Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 353 (694) ROK III — WARSZAWA — NIEDZIELA 24 GRUDNIA 1950 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

806.744 delegatów do rad terenowych zostało wybranych w Federacji Rosyjskiej

(a) MOSKWA (PAP). W Moskwie ogłoszono wyniki wyborów do rad terenowych RSFRR, które odbyły się 17 bm. Wybierano delegatów do 6 Rad Krajowych, 48 Rad Obwodowych, 2 Rad Obwodowych w Krajach, 6 Rad Obwodowych Autonomicznych, 10 Rad Okręgowych w okręgach narodowościowych, do 2.525 rad rejonowych, 754 rad miejskich, 306 rad dzielnicowych w miastach, 41.042 rad wiejskich i do 1.228 rad w osiedlach.

W wyborach do Rad Krajowych na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 7.238.028 wyborców, tj. 99,71 proc. wszystkich wyborców biorących udział w głosowaniu. do Rad Obwodowych — 50.193.231 (99,60 proc.), do Rad Okręgowych — 427.305 (99,74 proc.), do Rad Rejonowych — 40.721.286 (99,41 proc.), do Rad Miejskich — 26.395.626 (99,28 proc.), do Rad Dzielnicowych w miastach — 15.030.688 (99,39 proc.), do Rad Wiejskich i do Rad w osiedlach — 37.030.246 (99.00 proc.).

Unieważniono łącznie 7.995 kartek wyborczych. Wyniki głosowania świadczą, że wyborcy jednomyślnie głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Ogółem do rad terenowych w RSFRR wybrano 806 744 osób.

Wśród nowowybranych członków rad terenowych znajduje się 287.843 kobiety (35,7 proc.), 382.852 członków i kandydatów WKP(b) (47.5 proc.), 423.892 bezpartyjnych (52,5 proc.).

W 65 okręgach wyborczych kandydaci nie otrzymali absolutnej większości głosów i zgodnie z ordynacją wyborczą nie zostali wybrani do rad terenowych.

*

(f) MOSKWA (PAP) Prasa radziecka opublikowała komunikat Prezydium Rady Najwyższej RSFRR o zatwierdzeniu składu Centralnej Komisji Wyborczej dla wyborów do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej. Przewodniczącym Centralnej Komisji Wyborczej został Leonid Sołowiow (WCSPS).

Dziś wybory do rad terenowych w 8 republikach radzieckich

MOSKWA (PAP). Dziś odbywają się wybory w 8 republikach związkowych, a mianowicie w Republice Uzbeckiej, Azerbejdżańskiej, Mołdawskiej, w Kirgizji, Tadżykistanie, Armenii i w Republice Turkmeńskiej.

Masy pracujące Erywania i Baku, Taszkentu i Aszchabadu, Frunze i Stalinabadu oraz Kiszyniowa głosują w wyborach do rad terenowych na kandydaturę wielkiego wodza narodów radzieckich — Stalina.

Klasa robotnicza Polski czci 71 rocznicę urodzin towarzysza Stalina wykonaniem planów rocznych

(f) Masy pracujące Polski z wielkim entuzjazmem realizują zobowiązania podjęte dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Wodza obozu pokoju towarzysza Stalina. W wielu wypadkach zobowiązania te przyczyniły się do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych pierwszego roku sześciolatki jak np. w zakładach metalowych imienia Józefa Stalina w Poznaniu.

Na uroczystej akademii w Zakładach im. Józefa Stalina w Poznaniu, po referacie na temat „Stalin — wielki budowniczy komunizmu w ZSRR" zebrani urządzili spontaniczną owację na cześć genialnego Wodza i Nauczyciela międzynarodowego proletariatu.

Wśród niezwykłego entuzjazmu zgromadzonych dyrektor Zakładów — Szablewski złożył meldunek o wykonaniu przez załogę rocznego planu produkcji według wskaźników wartościowych.

*

Minister przemysłu ciężkiego tow. Tokarski otrzymuje dalsze meldunki o wykonaniu planu rocznego. O wykonaniu tegorocznych zadań produkcyjnych zameldowały elektrownie podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki.

Do dnia 31 grudnia 1950 r wszystkie elektrownie wykonają dodatkową produkcję, wynoszącą 4 — 5 proc. planu rocznego. Tym samym przyrost produkcji w stosunku do 1949 r. wyniesie około 13,3 proc., przy czym moc osiągalna wzrosła w tym czasie o około 10 proc.

W dniu 18 bm. o wykonaniu zadań pierwszego roku Planu 6-letniego zameldowali robotnicy Zjednoczenia Fabryk Maszyn i Sprzętu Górniczego.

Spośród licznych zakładów przemysłu metalowego wykonały poza tym swe plany roczne: Fabryka Igieł Dziewiarskich w Łodzi, Dolnośląska Fabryka Wyrobów Metalowych w Jeleniej Górze, Fabryka Wyrobów Precyzyjnych im. gen. Świerczewskiego oraz Bielska Fabryka Maszyn Włókienniczych. Również Centrala Handlowa Przemysłu Metalowego wykonała w dniu 12 bm. roczny plan obrotów w dziedzinie zbytu.

Budowlani wykonują plany roczne

W dniu 16 bm. o wykonaniu planu produkcyjnego zameldował Centralny Zarząd Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych.

Wartość robót wykonanych w br. przez CZPPB jest blisko o 100 proc. większa od wartości robót wykonanych w ub. r.

Na uroczystej akademii w dniu 21 bm. o wykonaniu swego rocznego planu produkcyjnego zameldowała również załoga PPB „Zjednoczenie Wybrzeża".

Młodzież Stolicy melduje o wykonaniu zobowiązań

Robotnicy i inteligencja pracująca Stolicy zameldowali w dniu 71 rocznicy urodzin towarzysza Józefa Stalina o nowych sukcesach w odbudowie Warszawy.

Na uroczystym zebraniu młodzieżowej załogi PPB - KAM, technik Ciechanowski, oświadczył: „Dla uczczenia 71 rocznicy urodzin Wielkiego Stalina załoga nasza wykonała plan roczny na 11 dni przed terminem, oddając w stanie surowym dwupiętrowy budynek o kubaturze 5 tys. m sześc., w którym mieścić się będzie Powszechny Dom Towarowy Osiedla Marieszta ckiego.

Meldunki załóg przedsiębiorstw przemysłu lekkiego

Ministerstwo Przemysłu Lekkiego wykonało globalny plan według wartości w dniu 6 bm.

Z poszczególnych branż podległych temu ministerstwu zameldował m. in. o wykonaniu wartościowego planu na 1950 r. Centralny Zarząd Przemysłu Materiałów Wiążących Zjednoczenie Przemysłu Włókien Sztucznych oraz Państwowy Monopol Zapałczany.

Zjednoczenie Przemysłu Drożdżowego wykonało wartościowy plan produkcji na r. 1950 w dniu 12 grudnia.

Również załoga tkalni Bielaskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego wykonała plan roczny 1 grudnia.

*

(Koresp. wł.). W wyniku podjętego zobowiązania uczczenia 71 rocznicy urodzin towarzysza Stalina, załoga Żagańskich Zakładów Przemysłu Wełnianego wykonała plan roczny tkanin gotowych w dniu 20 grudnia.

Przygotowania do budowy wielkich elektrowni stalinowskich

Na terenie budowy Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Ukrainie trwają prace przygotowawcze do rozpoczęcia gigantycznej budowli. Na zdjęciu topografowie dokonują wymiarów na terenie, na którym stanie elektrownia. Foto TASS

29 bm. — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

(f) Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP wydał w dniu 22 grudnia br. zarządzenie treści następującej: Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 29 grudnia 1950 r. o godz. 10.

MARSZAŁEK SEJMU USTAWODAWCZEGO
(—) Władysław Kowalski

*

Porządek dzienny 86 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 29 grudnia 1950 r. o godz. 10 przewiduje m. in.: pierwsze czytanie wniesionych przez Radę Państwa projektów ustaw: o obywatelstwie polskim, o poborze rekruta, o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa, o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Chemicznego, o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów szkolenia artystycznego, o tworzeniu instytutów naukowo-badawczych dla potrzeb gospodarki narodowej, o zmianie granic województw krakowskiego i katowickiego, o utworzeniu Funduszu Remontów Młynów Gospodarczych oraz pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy budżetowej na rok 1951 i rządowego projektu ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.

Ulica J. Stalina w Leningradzie

(f) MOSKWA (PAP). — Komitet Wykonawczy Leningradzkiej Rady Miejskiej, zgodnie z życzeniami społeczeństwa leningradzkiego powziął uchwałę w sprawie przemianowania tzw. Prospektu Międzynarodowego w Leningradzie i tworzącej z nim jedną całość ulicy Szosa Moskiewska, na Prospekt im. J. Stalina. Jest to najdłuższa ulica Leningradu.

Wręczenie nagrody pokoju Paul Robesonowi

(f) NOWY JORK (PAP). — W Nowym Jorku odbyło się zebranie Komitetu Obrony Pokoju, na którym delegaci, na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju wręczyli znanemu śpiewakowi murzyńskiemu Robesonowi przyznaną mu na Kongresie Warszawskim Międzynarodową Nagrodę Pokoju.

Po zebraniu odbył się wiec, w którym wzięło udział ponad tysiąc nowojorskich bojowników o pokój.

Interwencja J. Malika w ONZ na rzecz skazanego na śmierć związkowca greckiego

(a) NOWY JORK (PAP). Przedstawiciel ZSRR w Radzie Bezpieczeństwa — Malik, wystosował pismo do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego ONZ — Entezama, w którym zawiadamia o otrzymaniu następującego telegramu od sekretarza Wydziału Prawnego Powszechnej Konfederacji Pracy w Grecji:

„Radio ateńskie podało do wiadomości, że trybunał wojenny w Atenach skazał na karę śmierci sekretarza generalnego związku zawodowego pracowników Towarzystwa Telefonów — Panaetisa Kokkinasa, znajdującego się od trzech lat w obozie koncentracyjnym na wyspie Makronisos. Kokkinas deportowany został do obozu koncentracyjnego za swą działalność związkową.

Prosimy Pana o zgłoszenie protestu i powzięcie środków w celu uratowania życia Kokkinasa."

Telegram podpisał sekretarz Wydziału Prawnego Greckiej Konfederacji Pracy Kostas Teos.

Malik w swym piśmie prosi Entezama, aby powziął konieczne niezwłoczne środki, aby ocalić Kokkinasa od grożącej mu śmierci.

Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju ofiarował dzieciom polskim prezenty gwiazdkowe

(f) BERLIN (PAP). Niemiecki Komitet Obrońców Pokoju przekazał dzieciom polskim z 50 warszawskich przedszkoli ponad 4 tysiące prezentów gwiazdkowych.

Uroczystość wręczenia prezentów szefowi Polskiej Misji Dyplomatycznej w NRD amb. Janowi Izydorczykowi odbyła się w piątek w Berlinie w gmachu Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Radna magistratu berlińskiego Schirmer - Proeschner wyjaśniła, że niemieccy delegaci na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, pragnąc wyrazić swą wdzięczność za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakiego doznali w Warszawie postanowili przekazać dzieciom warszawskim prezenty gwiazdkowe a mianowicie zabawki, wykonane w znanych berlińskich zakładach przemysłu zabawkarskiego, studentom zaś Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, gdzie zamieszkiwali podczas obrad kongresowych, bibliotekę dzieł niemieckich.

B. prezydent USA Hoover krytykuje awanturniczą politykę Trumana

(f) NOWY JORK (PAP). — Były prezydent USA Herbert Hoover wygłosił przemówienie radiowe, w którym krytykował politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Oświadczył on że „linia obronna" Stanów Zjednoczonych powinna sięgać na Zachodzie do Wielkiej Brytanii, a na Wschodzie do Japonii, Filipin i wyspy Taiwan.

Obecny kurs polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest katastrofalny — stwierdził Hoover. Mówca podkreślił, że Stany Zjednoczone muszą ponieść klęskę w Korei oraz że nie należy pokładać nadziei w broni atomowej

W dalszym ciągu swego przemówienia Hoover wystąpił z ostrzeżeniami zarzutami przeciwko komunizmowi. Szczególnie gwałtownie zaatakował mówca Chińską Republikę Ludową, domagając się zatrzymania okupowanej przez USA wyspy Taiwan i nie dopuszczenia Chin Ludowych do ONZ.

Analizując politykę amerykańską, Hoover zaznacza, że Stany Zjednoczone nie mają perspektywy na opanowanie Europy i Azji. „Dokąd kraje Europy Zachodniej — powiedział Hoover — są w stanie zamieszania, panują wśród nich różnice zdań i rozmaite obawy..."

Hoover powiedział dalej: „Polityka proponowana przeze mnie nie jest polityką izolacjonizmu. Jest to polityka wręcz przeciwna izolacjonizmowi. Polityka ta ma na celu nie dopuszczenie do tego, by w sposób nieprzemyślany wykorzystywać nasze siły zbrojne w beznadziejnych kampaniach".

B. prezydent USA stwierdził następnie, że polityka Trumana prowadzi do katastrofy gospodarczej.

Doniosłe uchwały polsko-niemieckiej komisji technicznej

(d) BERLIN (PAP). W Berlinie zakończyła się rozpoczęta 13 bm. piąta sesja stałej polsko-niemieckiej komisji współpracy technicznej i naukowo - technicznej.

Uczestnicy konferencji powzięli szereg doniosłych uchwał, dotyczących wzajemnego wykorzystania doświadczeń naukowo - technicznych i technologicznych których szybkie wprowadzenie w życie przyczyni się do zwiększenia potencjału produkcyjnego obu krajów. Celem konferencji było również zapobieżenie w przyszłości dublowaniu się prowadzonych w obu krajach prac naukowo - badawczych w różnych dziedzinach przemysłu.

Uczestnicy obrad dokerów i marynarzy do towarzysza Stalina

(f) Z okazji 71 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina uczestnicy sesji Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zaw. Marynarzy i Dokerów wysłali do Generalissimusa Stalina serdeczną depeszę, w której przesyłają Mu gorące pozdrowienia i życzenia jak największych sukcesów w pracy dla dobra postępowej ludzkości walczącej o pokój.

Ponad 150 tysięcy mieszkańców Delhi podpisało Apel Pokoju

(f) PEKIN (PAP). Według doniesień korespondenta „Pakistan Times" z Delhi, pod apelem sztokholmskim złożyło swe podpisy przeszło 150 tysięcy mieszkańców miasta.

Komitet organizacyjny II Wszechindyjskiego Kongresu Obrońców Pokoju opublikował oświadczenie, w którym wzywa naród hinduski do organizowania masowych wieców i demonstracji w obronie pokoju i wzmożenia kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W Moskwie ukazał się 3 tom Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej

MOSKWA (PAP). W Moskwie ukazał się 3 tom II wydania Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej, który w tych dniach rozesłany zostanie prenumeratorom. M. in. tom ten obejmuje tak interesujące zagadnienia jak zagadnienie energii atomowej, atomowej dyplomacji USA itp.

30 rocznica uchwalenia planu „GOELRO" w ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). W związku z przypadającą dnia 22 bm. 30 rocznicą uchwalenia planu „Goelro" (plan elektryfikacji Rosji), wiceminister elektrowni ZSRR — W. Jarmakow, w wywiadzie udzielonym prasie zobrazował ogromne znaczenie tego planu, który Lenin nazwał drugim programem partii.

Wyrok w procesie sabotażystów gospodarczych w NRD

(f) BERLIN (PAP). W mieście Bernburg zakończył się 20 grudnia proces 10 b. dyrektorów i urzędników spółki akcyjnej „Solway" będącej filią belgijskiego koncernu chemicznego tej samej nazwy oraz kilku wyższych urzędników resortów gospodarczych rządu krajowego prowincji Sachsen-Anhalt, oskarżonych o szpiegostwo i sabotaż.

Sąd skazał oskarżonych Bekelmana, Pluennecke, Kaste i Bluethena na 15 lat robót przymusowych, a innych oskarżonych na kary więzienia od dwóch do dziesięciu lat.

Załoga WZPO im. 17 Stycznia zdobyła sztandar przechodni Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

W dniu 22 grudnia odbyła się w świetlicy Warszawskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. 17 Stycznia podniosła uroczystość, wręczenia załodze tej fabryki przechodniego sztandaru Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Sztandar ten zdobywają załogi, które osiągają poważne sukcesy produkcyjne wzmacniające gospodarkę naszego kraju a tym samym pomnażające siły całego obozu pokoju światowego. Sztandar PKOP wręczony został pierwszy raz załodze WZPO im. 17 Stycznia, za wspaniałe osiągnięcia w czasie realizacji zobowiązań dla uczczenia II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Sala świetlicy fabrycznej wypełniła się do ostatniego miejsca robotnicami WZPO im. 17 Stycznia, oraz delegacjami robotniczymi z innych warszawskich zakładów pracy. W prezydium zebrania obok przedstawicieli Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju władz partyjnych zasiedli przodownicy pracy zakładów, oraz zaproszeni na uroczystość przodownicy pracy innych fabryk i budów.

Zagajając uroczystość, przewodniczący Stołecznego Komitetu Obrońców Pokoju prof. Warchałowski podkreślił poważny udział załogi WZPO im. 17 Stycznia w wielkim czynie produkcyjnym, jakim klasa robotnicza Polski powitała II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.

— Nie jest przypadkiem — powiedziała następnie tow. Noskówna, sekretarz StKOP, oma wiając znaczenie Kongresu Warszawskiego dla rozwoju walki o pokój na całym świecie — że w realizacji zobowiązań kongresowych zajął pierwsze miejsce zakład, w którym pracują nieomal wyłącznie kobiety. Kobiety polskie chcą szczęśliwego pokojowego jutra dla swych dzieci, rodzin. dla siebie samych. Kobiety polskie znają drogę walki o takie jutro. Drogą tą jest praca dla pokojowego budownictwa. Tow. Noskówna omawia osiągnięcia uzyskane przez załogę w dniach szturmowej pracy na cześć Kongresu. Długofalowe zobowiązania, warty pokoju, oraz dzień pracy na zaoszczędzonym materiale przyniosły ponadplanową produkcję wartości ponad 650 tysięcy złotych.

Wśród oklasków i okrzyków na cześć pokoju i Wielkiego Chorążego pokoju towarzysza Stalina następuje wręczenie delegacji robotniczej WZPO im. 17 Stycznia przechodniego sztandaru pokoju, którego dokonuje prof. Warchałowski.

— Otrzymanie sztandaru — mówi wśród hucznych oklasków przodownica pracy fabryki Jadwiga Serafin — będzie mobilizować załogę naszą do jeszcze większych, jeszcze wspanialszych osiągnięć dla sprawy pokoju i socjalizmu. Będziemy pracować coraz wydajniej, będziemy wzmagać naszą czujność rewolucyjną. O pokój imperialistów nie będziemy prosić pokój im narzucimy! *(k)*

Koreańska armia ludowa wyzwoliła północną część prowincji Kanwon

Agresorzy na rozkaz Mac Arthura pozostawiają za sobą „strefę pustyni"

(d) PEKIN (PAP). — Ogłoszony 21 bm. komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej stwierdza, że oddziały armii ludowej kontynuowały na wszystkich frontach działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim na poprzednich pozycjach.

„Litieraturnaja Gazieta" o walkach w Korei

(d) MOSKWA (PAP). „Litieraturnaja Gazieta" zamieszcza przegląd działań wojennych w Korei, w którym czytamy m. in.:

„Główny obszar walk w Korei — jak informują rozgłośnie państw zachodnich — znajduje się na południe od 38 równoleżnika na froncie szerokości 50 kilometrów. Szczególnie zacięte walki toczą się w pobliżu miasta Czunczon, w środkowej części Korei, w odległości kilkunastu kilometrów na południe od 38 równoleżnika. Oddziały armii ludowej gromią tu w dalszym ciągu cofające się wojska interwentów.

Na wybrzeżu zachodnim w rejonie Nampo armia ludowa zlikwidowała niedobitki rozgromionych jednostek nieprzyjacielskich. W rejonie tym wzięto do niewoli przeszło 350 żołnierzy i oficerów i zdobyto znaczną ilość złomu i amunicji.

Ostre walki toczyły się w ostatnich dniach na wschodnim wybrzeżu w rejonie portu Hynnam. Według informacji rozgłośni hamburskiej, jednostki armii ludowej oraz ochotnicy chińscy wdarli się do Hynnam oraz zajęli lotnisko koło tego miasta. Dowództwo amerykańskie wykorzystywało to lotnisko do zaopatrywania w amunicję przypartych do morza interwentów.

Okręty interwentów ostrzeliwują intensywnie wybrzeże osłaniając ewakuację rozgromionych jednostek. Zasługuje na uwagę fakt, że dowództwo amerykańskie ewakuuje na okręty wyłącznie Amerykanów. Wojska lisynmanowskie muszą osłaniać odwrót Amerykanów.

Jednocześnie niedobitki 10-tego korpusu amerykańskiego oraz dwóch dywizji lisynmanowskich usiłują wycofać się wzdłuż szosy i linii kolejowej, biegnącej z Hamyn na południe, lecz armia ludowa ściga ich i zadaje im dotkliwe straty. Wybrzeże Korei Północnej nad Morzem Japońskim oczyszczone zostało prawie całkowicie od nieprzyjaciół.

Całkowicie wyzwolone zostały prowincje: północny Hamgon i południowy Hamgen oraz północna część prowincji Kanwon.

Prasa zachodnia podaje liczne wiadomości o działalności partyzantów koreańskich. Oddziały partyzanckie łączą się w większe jednostki i posuwają się w kierunku miast Tedżon i Tegu. Miasta te położone są na głównej linii zaopatrywania wojsk interwentów i łączą port Pusan z Seulem.

Interwenci amerykańscy oraz bandyci lisynmanowscy, ponoszący klęskę po klęsce, mszczą się na spokojnej ludności, mordując kobiety, starców i dzieci. Zaborcy, cofając się pod ciosami armii ludowej, pozostawiają za sobą na rozkaz Mac Arthura „strefę pustyni". Szczególnie srożą się lisynmanowcy w Seulu, gdzie w dzień i w nocy bez przerwy odbywają się egzekucje.

Oto, co pisze np. korespondent agencji Reutera — Collins: „14 grudnia o zmroku przez ulice Seulu przemaszerowała kolumna ludzi w kapturach. Mieli oni związane ręce. Byli to więźniowie, wśród których znajdowali się starcy i kobiety. Niektóre kobiety niosły dzieci na plecach. Na ulicach Seulu widzi się często kolumny ludzi w kapturach. W okolicach Seulu codziennie prawie rozstrzeliwuje się więźniów".

Amerykańskie związki zawodowe domagają się zaprzestania interwencji w Korei

(d) NOWY JORK (PAP). — Delegacja przedstawicieli amerykańskich związków zawodowych wręczyła członkom „komisji trzech" ONZ do sprawy zaprzestania działań wojennych w Korei pismo, domagające się natychmiastowego wycofania wszystkich wojsk zagranicznych z Korei i wszczęcia rokowań mających na celu pokojowe uregulowanie konfliktu koreańskiego. Kopię pisma delegacja wysłała do przedstawiciela Stanów Zjednoczonych w ONZ — Austina.

Społeczeństwo polskie zbiera podarki noworoczne dla dzieci koreańskich

W całym kraju powstały liczne komitety zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Do akcji włączają się wszystkie masowe organizacje, kulturalne i oświatowe. Artyści i literaci zgłaszają swój udział w imprezach, z których dochód przeznaczony jest na rzecz podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. Pracownicy Ministerstwa Górnictwa w Warszawie zebrali ostatnio 2.373 zł na pomoc ofiarom agresji amerykańskiej.

Plenum Zarządu Głównego TPPR

(f) W dniu 21 grudnia br. w gmachu TPPR odbyło się plenarne posiedzenie Zarządu Głównego TPPR, na którym złożono sprawozdanie i podsumowano wyniki akcji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko - radzieckiej, oraz przyjęto wytyczne planu finansowego Towarzystwa na rok 1951.

W posiedzeniu udział wzięli: Prezes Rady Naczelnej Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej — Marszałek Sejmu Ustawodawczego R.P. Władysław Kowalski, Prezes Zarządu Głównego TPPR, Sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab, wiceprezesi TPPR — min. tow. Stefan Matuszewski i pos. Aleksander Juszkiewicz, członek Prezydium Zarządu Głównego TPPR — pos. Leon Chajn oraz członek Zarządu Głównego TPPR — Kazimierz Bzowski.

Wprowadzając ustawę antyzwiązkową rząd włoski prześcignął nawet Mussoliniego

(a) RZYM (PAP). Sekretarz generalny Włoskiej Konfederacji Pracy di Vittorio złożył oświadczenie agencji ANSA w związku z uchwalonymi przez rząd włoski, pod pretekstem „walki przeciwko sabotażowi", represyjnymi środkami wobec związków zawodowych.

Nie rozumiem — powiedział di Vittorio — i sądzę, że nie rozumie żaden uczciwy człowiek w jaki sposób można rozszerzyć pojęcie sabotażu na specyficzne i zwykłe formy działalności związkowej i w konsekwencji, jak można tę legalną działalność karać. O karach tego rodzaju nie śmiał nawet myśleć reżim faszystowski.

Pod pretekstem zapobieżenia rzekomym aktom sabotażu, w istocie rząd włoski pragnie stosować terrorystyczne. represyjne środki w celu ograniczenia i zneutralizowania słusznej i koniecznej presji mas pracujących.

(a) RZYM (PAP). W całych Włoszech odbywają się manifestacje protestacyjne robotników przeciwko rządowemu projektowi tzw. ustawy o obronie cywilnej.

Strajk powszechny metalowców włoskich na znak protestu przeciw polityce nędzy i wojny

(f) RZYM (PAP). — W czwartek od godz. 14 do 18 odbył się w całych Włoszech strajk powszechny robotników metalurgicznych.

W strajku tym wzięli udział prawie wszyscy robotnicy metalurgiczni, których jest we Włoszech około 700 tysięcy. Celem strajku było okazanie solidarności towarzyszom, którzy od dłuższego czasu walczą przeciw likwidacji fabryk i przeciwko stale rosnącym wydatkom na zbrojenia.

Mimo, że kierownicy katolickich organizacji zawodowych wypowiedzieli się przeciwko strajkowi, strajk ten skończył się pełnym powodzeniem. W fabrykach rzymskich strajkowało 100 proc., w Turynie, Mediolanie, Neapolu, Briescii, Taranto i innych ośrodkach przemysłowych strajkowało od 90 proc. do 100 proc. robotników. W Savonie i La Spesia, gdzie znajdują się zakłady, którym właśnie grozi likwidacja, do strajku robotników metalurgicznych przyłączyła się cała ludność. W Savonie przez cały czas strajku zamknięte były wszystkie sklepy. W La Spesia tramwaje i autobusy miejskie nie kursowały przez dwie godziny.

Robotnicy zakładów „ILVA" w Lovero, którzy zajmują fabrykę od dwóch miesięcy odnieśli zwycięstwo. Zawarta została umowa pomiędzy robotnikami a dyrekcją, na mocy której wymówienia zostają cofnięte.

Następny numer „Trybuny Ludu" ukaże się we środę dnia 27 grudnia br.

DZIŚ W NUMERZE

O PRACY MAO TSE-TUNGA „W SPRAWIE PRAKTYKI".
J. DAWIDOWICZ — Oszczędność trzeba zaczynać od surowca.

Z ŻYCIA PARTII
Krytyka nas zmobilizowała.
Narada w wydziale szkolenia partyjnego KC PZPR.

MARIAN PODKOWIŃSKI — Niemcy przeciw zmowie brukselskiej.
JANG KWANG - TEH — Ujarzmienie wielkiej rzeki.
W WALCE O NOWE NIEMCY (O książce Wilhelma Pieckа).

Fakty i wnioski

Hoover poucza Trumana

Klęska wojsk amerykańskich w Korei oraz tragiczne perspektywy, jakie niesie ze sobą polityka Trumana, wywołują coraz silniejsze protesty w Stanach Zjednoczonych. Protestują przeciwko tej polityce przede wszystkim siły postępowe, które domagają się położenia kresu agresywnej polityce rządu amerykańskiego. Ale w ostatnim czasie mnożą się również głosy protestu ze strony przedstawicieli bardziej trzeźwych kół imperialistycznych, które trafnie oceniają sytuację polityczną, wzywają administrację trumanowską do prowadzenia ogledniejszej polityki. Niedawno dopiero przedstawiciel amerykańskich kół kapitalistycznych, były ambasador USA w Londynie, Joseph Kennedy, nazwał politykę USA samobójstwem, a już znowu z podobnym oświadczeniem wystąpił rzecznik poważnego odłamu republikanów, były prezydent USA Herbert Hoover.

W swym przemówieniu, Hoover podkreślił przede wszystkim, że „Stany Zjednoczone poniosły w Korei klęskę i że nawet za cenę największych dodatkowych ofiar nie potrafią przekształcić jej w zwycięstwo". Wychodząc z tych założeń, Hoover stwierdził, że zabiera głos ponieważ „nie chce dopuścić, by USA zaangażowały się w nowe nierozważne awantury".

Hoover w realny sposób ocenia podstawy, na których opiera się obecna polityka amerykańska, stwierdzając, że „założenia jej są z gruntu fałszywe". „Bomba atomowa — podkreśla b. prezydent USA — nie jest bynajmniej tak ważnym atutem jak to sobie wyobrażano". Hoover nie wierzy również, by siły USA pozwoliły im na prowadzenie tak rozległej polityki interwencji, szczególnie sceptycznie zaś odnosi się do atlantyckich projektów USA. „Zapał Europejczyków do walki z komunizmem jest bardzo słaby" — mówi Hoover. Rozszyfrowanie tej terminologii nie jest trudne: Hoover chce po prostu powiedzieć, że masy ludowe — w krajach marshallowskich i w samych Niemczech przeciwne są remilitaryzacji Trizonii. I dlatego Hoover pragnie ograniczenia bezpośredniej interwencji amerykańskiej na Dalekim Wschodzie do Filipin i Japonii, a w Europie — do Wielkiej Brytanii.

Były prezydent USA zdaje sobie przy tym doskonale sprawę z katastrofalnych skutków polityki Trumana dla gospodarki amerykańskiej.

„W rezultacie wydatków rządu — powiedział Hoover — warunki życia 150 milionów Amerykanów pogorszyły się... W ciągu roku budżetowego 1952 wydatki wyniosą przeszło 90 miliardów dolarów. Suma ta przewyższa wszystkie oszczędności w Stanach Zjednoczonych. Rząd będzie musiał pokryć ogromny deficyt przez wypuszczenie nowych obligacji. Inflacja nadciąga już w całej pełni i jedynie przy pomocy surowych środków Stany Zjednoczone będą mogły odroczyć na kilka lat krach gospodarczy, który musi nastąpić w wyniku obecnej polityki".

B. prezydent nie jest odosobniony w swych poglądach. Świadczy o tym reakcja na jego przemówienie. Senatorowie republikańscy Wherry Bricker i Bridges oświadczyli, że Hoover „wyraził w 100 proc. wyznawane przez nich poglądy". Wpływowy organ wielkiej finansjery amerykańskiej „Wall Street Journal" pisze, że błędy dotychczasowej polityki amerykańskiej doprowadziły do sytuacji, w której „Stany Zjednoczone żyją w ciągłym oczekiwaniu nowej wojny" oraz że przemówienie Hoovera odsłoniło ponurą przyszłość, do której prowadzi kontynuowanie tych błędów". Inne gazety, jak „New York Daily News", „New York Daily Mirror" i „World Telegram" również popierają całkowicie oświadczenie Hoovera, wyrażając przekonanie, iż „odzwierciadla ono poglądy większości Amerykanów". Nawet popierający politykę Trumana „New York Times" musi przyznać, że mowa Hoovera będzie miała silny oddźwięk".

Byłoby oczywiście przesadą twierdzić, że mowa Hoovera doprowadzi do zmiany polityki Trumana, tym bardziej, że zarówno minister spraw zagranicznych Acheson jak i wielu senatorów z partii demokratycznej wypowiedziało się przeciwko poglądom b. prezydenta USA. Nie można jednak nie podkreślić faktu, że polityka Trumana, przez swe awanturnictwo wywołuje poważne zaniepokojenie nawet w samych kołach imperialistycznych. Coraz szerzej ugruntowuje się przeświadczenie, że awanturnicza polityka kopiowana ze wzorów hitlerowskich może doprowadzić tylko do analogicznego końca.

B.Z.

USA zmuszają swych satelitów do udzielenia pomocy klice Tito

(f) BERLIN (PAP) Dziennik „Der Morgen" donosi z Wiednia, że sekretarz stanu Acheson oświadczył ministrowi spraw zagranicznych Austrii — Gruberowi, podczas jego niedawnej wizyty w Waszyngtonie, że „obecna sytuacja polityczna w Jugosławii jest tak poważna, że o ile Tito nie otrzyma pomocy i poparcia — to nie da się uniknąć załamania jego reżimu".

„Der Morgen" stwierdza, dalej, że Acheson wezwał Austrię, Włochy, jak również Grecję do udzielenia wraz z USA i Anglią pomocy reżimowi Tito, w przeciwnym bowiem wypadku, jak oświadczył amerykański podsekretarz stanu należy z całą pewnością oczekiwać „przejęcia władzy w Jugosławii przez komunistów".

Acheson polecił Gruberowi przeprowadzenie poprawek granicznych na korzyść Jugosławii jak również udzielenie reżimu Tito poparcia politycznego i gospodarczego.

Nowy numer pisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

(f) BUKARESZT (PAP). Ukazał się tu kolejny 51 numer czasopisma „O trwały pokój, o demokrację ludową!"

Artykuł wstępny pt. „Wielkość idei Lenina — Stalina" poświęcony jest wypróbowanej, niezawodnej broni ideologicznej, zwycięskiej teorii marksizmu - leninizmu, którą kierują się w swej pracy partie komunistyczne.

Czasopismo informuje następnie o rozwijającym się na całym świecie ruchu obrońców pokoju oraz o przyjęciu przez parlamenty Rumunii i NRD ustaw o obronie pokoju.

Przypadającemu w dniu 29 grudnia br. 30-leciu Komunistycznej Partii Francji poświęcone są artykuły sekretarza KPF — Jacques Duclos'a pt. „Partia w walce o pokój i niezawisłość narodową" oraz członka KC KPF — G. Cogniot pt. „Bojowa awangarda francuskiej klasy robotniczej".

W artykule pt. „O nowej histerii wojennej w USA", czasopismo wzywa do wzmożenia czujności w walce przeciwko nowym zakusom i prowokacjom imperialistycznych podżegaczy wojennych.

W piśmie znajdujemy artykuł sekretarza generalnego KP Czechosłowacji — R. Slansky'ego pt. „Szpiedzy belgradzcy bez maski."

W czasopiśmie znajdujemy ponadto artykuł przewodniczącego KP Austrii — Koplenigа pt. „Bojowe zadania austriackiej klasy robotniczej", sekretarza generalnego Federacji Włoskiej Młodzieży Komunistycznej — Berlinguera pt. „Narodowy front demokratyczny młodzieży włoskiej", komentarze polityczne Jana Marka, kronikę partyjną i inne.

Związki Zawodowe będą usprawniać swą pracę, by stać się w pełni szkołą rządzenia

Podsumowanie dyskusji na IV Plenum CRZZ przez tow. Kłosiewicza

(f) Podsumowania dyskusji VI Plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm., dokonał przewodniczący CRZZ tow. Wiktor Kłosiewicz. Stwierdził on, że masy pracujące Polski osiągnęły w roku bieżącym w pierwszym etapie walki o Plan 6-letni wiele sukcesów produkcyjnych, wykonując przedterminowo plany i dając wielkie ilości dodatkowej produkcji.

Mówiąc o przyczynach tych sukcesów, przewodniczący CRZZ wskazał przede wszystkim na rosnącą świadomość polityczną mas pracujących. Robotnicy nauczyli się korzystać ze wspaniałych doświadczeń i stosować przodujące metody pracy radzieckich robotników, dzięki czemu osiągają wielkie sukcesy produkcyjne. Jest to w znacznej mierze zasługą związków zawodowych.

Mimo znacznych osiągnięć i objęcia współzawodnictwem pracy ok. 70 proc. ogółu zatrudnionych, związki nie spełniły wszystkich swych zadań.

Czynnikiem hamującym współzawodnictwo było często bezduszne i szablonowe stosowanie regulaminów przez komisje współzawodnictwa. Ujmowały one współzawodnictwo w sztywne ramy, nie mobilizowały mas do systematycznego zwiększania wydajności pracy.

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęcił zagadnieniom akcji socjalnej, podkreślając z naciskiem, że opieka nad pracownikami winna być codzienną troską każdego aktywisty, każdego ogniwa związkowego.

Rady zakładowe nie mogą lekceważyć drobnych nawet spraw bytowych, z którymi przychodzą do nich robotnicy. Wszystkie zażalenia i prośby należy szybko i dokładnie załatwiać.

Wiele miejsca poświęcił mówca sprawie kampanii wyborczej, jaka będzie przeprowadzona w całym aparacie związków zawodowych w pierwszych miesiącach przyszłego roku. Po wyborach winni znaleźć się w szeregach aktywistów najbardziej czynni, stojący na wysokim poziomie ideologicznym towarzysze pracy. Jednocześnie z zarządów ogniw związkowych należy usunąć tych, którzy biurokratycznym, bezdusznym podchodzeniem do zagadnień hamowali wykonanie zadań ruchu zawodowego.

Na zakończenie swego przemówienia mówca zapewnił, że związki zawodowe pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej przewodniczącego Bolesława Bieruta będą nieustannie usprawniać swą pracę, by stać się w pełni szkołą rządzenia, szkołą gospodarowania, szkołą socjalizmu.

Apel Zrzeszenia marynarzy i dokerów

(f) Obradujący w Warszawie w dniach 12 — 16 grudnia rb. Komitet Administracyjny Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zw. Marynarzy i Dokerów wystosował apel do pracowników portowych i marynarzy całego świata z wezwaniem o dalsze wzmożenie walki o pokój przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

O 120 tysięcy ton przekroczymy tegoroczny plan produkcji cukru

Wypowiedź naczelnego dyrektora CZP Cukrowniczego

(f) Przemysł cukrowniczy kończy tegoroczną kampanię. Dotychczasowe dane wskazują na to, że plan produkcji cukru przekroczony zostanie o przeszło 120 tys. ton. Łączna ilość wyprodukowanego cukru wyniesie ponad 950 tys. ton, tj przeszło 113 proc. planu. W związku z tym naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego inż. Krzyżanowski w rozmowie z przedstawicielem PAP oświadczył:

„Tak poważne przekroczenie planu zawdzięczamy przede wszystkim wybitnemu wzrostowi plonu (przeciętny zbiór buraków wynosił w bieżącym roku 221 q z 1 ha, podczas gdy w ubiegłym roku tylko 184 q z 1 ha), uzyskanemu dzięki zorganizowanej walce o podniesienie plonów przez 840 tys. plantatorów. Normy przerobowe dla całego cukrownictwa przekroczyły przeciętnie o 70 tys. ton, dzienne normy zeszłoroczne.

Muszę również specjalnie podkreślić wielką zasługę kolejarzy polskich, gdyż sprawność organizacyjna produkcji była w dużym stopniu uwarunkowana sprawnością transportu.

W wyniku poważnych nadwyżek produkcyjnych, nasze zapasy cukru nie tylko pokryją całkowicie zapotrzebowanie ludności, ale przyczynią się do wielkiego wzrostu konsumpcji na głowę. Już w tym roku spożycie cukru na głowę ludności, parokrotnie przekroczy w Polsce najwyższą konsumpcję przedwojenną".

Artykuł Envera Hodży w dzienniku „Prawda"

(f) MOSKWA (PAP). „Prawda" zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Albańskiej Partii Pracy Envera Hodży pt. „W walce o pokój i socjalizm".

W swym artykule, Hodża opisuje próby imperialistów anglo - amerykańskich i ich titowskiej agentury brutalnego mieszania się w wewnętrzne sprawy Albanii. Lecz naród albański — stwierdza Hodża został znów uratowany przez Wielkiego Stalina. Nasza partia komunistyczna, tak jak zawsze, okazała się niezłomną i udaremniła wszystkie knowania faszystów jugosłowiańskich.

Przeciwko naszemu krajowi występują, wraz z krwawą kliką Tito pod kierownictwem imperialistów anglo - amerykańskich również greckie bandy monarcho - faszystowskie. Po niezliczonych, prawie codziennych prowokacjach dokonywanych w ciągu szeregu lat, w roku ubiegłym otwarcie napadli oni na terytorium Albanii. Nasza armia ludowa, która czujnie broni granic swej ojczyzny, dała zasłużoną odprawę bandytom Tsaldarisa i Venizelosa. Bandyci drogo zapłacili za swą awanturę.

Omówiwszy następnie osiągnięcia Albańskiej Republiki Ludowej Enver Hodża stwierdza: „Swe życie i życie przyszłych pokoleń naród nasz zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i wielkiemu Stalinowi. Żaden z narodów nie może zdobyć wolności, nie może być wolnym i kroczyć po drodze postępu bez poparcia i pomocy Związku Radzieckiego. Nigdy nikomu nie uda się zachwiać naszej miłości i wierności dla Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina".

42 miliardy dolarów dla fabrykantów śmierci w USA

(f) NOWY JORK (PAP). Senacka komisja kredytowa uchwaliła tzw. projekt ustawy o dodatkowych kredytach w sumie 20,1 miliarda dolarów, z czego 16,8 miliarda dolarów przeznaczono bezpośrednio na potrzeby wojskowe USA. Ogólna suma środków przeznaczonych na potrzeby wojskowe USA wzrośnie w bieżącym roku budżetowym do 42 miliardów dolarów, nie licząc kredytów wojskowych dla satelitów USA.

Delegacja młodzieży z FDJ wśród górników kopalni im. J. Stalina

(f) W dniu 21 bm. na zaproszenie organizacji ZMP w kopalni im. Józefa Stalina w Sosnowcu bawiła 5-osobowa delegacja Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), serdecznie podejmowana przez młodych górników i uczniów Szkoły Przysposobienia Przemysłowego.

Dziś w całej Francji odbywa się Dzień Walki przeciw uzbrajaniu Trizonii

KP Anglii wzywa do oporu przeciw remilitaryzacji Niemiec zach. — Naród niemiecki manifestuje zdecydowanie przeciwko zmowie brukselskiej

(f) GENEWA (PAP). Z Francji donoszą, że organizacje demokratyczne przygotowują na 23 grudnia „dzień walki przeciw zbrojeniom Niemiec". W dniu tym odbędą się manifestacje w całej Francji.

W okręgu paryskim udział w manifestacji przeciwko zbrojeniom Niemiec zachodnich zapowiedzieli kolejarze, urzędnicy państwowi, robotnicy fabryk włókienniczych, b. wolni strzelcy i partyzanci, związek ofiar wojny, Związek Młodzieży Republikańskiej i szereg innych organizacji. W wielu fabrykach przeprowadzono krótkie strajki protestacyjne.

Paryski tygodnik „Action" zamieścił artykuł przewodniczącego francuskiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację — Yves Farge'a, który stwierdza: „Wszelkie usiłowania zmierzające do uzbrojenia Niemiec przy pomocy Francji — są przestępstwem, które podciągnąć można pod zdradę stanu i zamach na wewnętrzne bezpieczeństwo państwa".

Tajne uchwały konferencji brukselskiej

Dzienniki francuskie komunikują, iż na konferencji brukselskiej zapadły ważne tajne uchwały. „France Soir" podaje, że wśród tajnych uchwał znajduje się m. in. dokument, przewidujący odbudowę niemieckiego lotnictwa wojskowego.

FIAPP solidaryzuje się z akcją ludu Francji

(f) W związku z ogłoszonym w dniu 23 bm. we Francji ogólnokrajowym dniem walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich, Sekretariat FIAPP przesłał do Związku b. Deportowanych i do Związku Partyzantów francuskich depeszę, w której solidaryzuje się w pełni z akcją ludu francuskiego.

Odezwa KP Anglii

(f) LONDYN (PAP). Komitet Wykonawczy Brytyjskiej Partii Komunistycznej ogłosił oświadczenie w związku z remilitaryzacją Niemiec zachodnich, podkreślając, że decyzje powzięte w Brukseli przez konferencję Rady Państw Atlantyckich stanowią zdradę narodowych interesów Anglii. Angielska Partia Komunistyczna wzywa cały naród do szerokiego ruchu protestu przeciwko obecnej polityce rządu.

Decyzje brukselskie świstkiem papieru

(f) BERLIN (PAP). Niemieckie dzienniki demokratyczne w dalszym ciągu omawiają uchwały konferencji brukselskiej krajów atlantyckich.

Organ SED „Neues Deutschland" stwierdza, że decyzje brukselskie są jedynie świstkiem papieru, gdyż podżegacze wojenni nie zdołają zrealizować swych zbrodniczych zamiarów, nie posiadając na nie zgody narodów.

Jednocześnie w całych Niemczech rozszerza się ruch za przyjęciem propozycji premiera Grotewohla. Na wielkim wiecu w Ravensbrueck uczestnicy uchwalili rezolucję, potępiającą milczenie Adenauera wobec propozycji premiera Grotewohla.

Podobne zgromadzenia odbyły się w Konstancji, Kalmbach, Nehren i innych miastach.

Nawet amerykański komentator Drew Middleton, pisząc o nastrojach ludności w zachodnich Niemczech musi przyznać, że większość Niemców opowiada się za przyjęciem propozycji premiera NRD Grotewohla w sprawie utworzenia ogólnoniemieckiej Rady Ustawodawczej.

Hitlerowcy organizują Wehrmacht

Tymczasem prasa donosi o dalszych krokach imperialistów na drodze remilitaryzacji Trizonii.

Trzej komisarze Trizonii rozpoczęli konferencję z Adenauerem w celu przekazania mu uchwał powziętych na brukselskiej konferencji.

Jak oświadczył dr. Adenauer, w organizowaniu armii zachodnio - niemieckiej wezmą czynny udział byli generałowie hitlerowscy, m. in. generał Speidel — b. szef sztabu armii Rommla i generał Housinger — b. szef wydziału organizacyjnego w sztabie generalnym armii hitlerowskiej.

W USA rośnie fala protestów przeciwko histerii wojennej kół rządzących

Korespondencja dziennika „Prawda" z Nowego Jorku

(a) MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza obszerną korespondencję z Nowego Jorku o fali protestów w Stanach Zjednoczonych przeciwko szerzonej przez koła rządzące histerii wojennej.

Załamanie się listopadowej ofensywy wojsk Mac Arthura w Korei — pisze korespondent — wywarło poważny wpływ na nastroje szerokich mas narodu amerykańskiego. Znikły nadzieje na szybkie zakończenie wojny w Korei, a na ich miejsce zjawiły się: niepokój i konsternacja.

Kilka dni temu około 300 żon i matek żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej dowiedziawszy się z doniesień prasowych, że oddziały piechoty morskiej zostały okrążone w górach w Korei północno-wschodniej urządziło demonstrację, domagając się wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

W Los Angelos na posiedzenie rady miejskiej przybyła delegacja gospodyń domowych i domagała się, by władze miejskie zażądały od Kongresu wycofania wojsk amerykańskich z Korei.

Przewodniczący Rady Kościołów Chrześcijańskich biskup Sherrill wystosował do prezydenta Trumana depeszę, domagając się wystąpienia rządu USA z inicjatywą zwołania konferencji wielkich mocarstw.

Mimo wszystko jednak — pisze w zakończeniu korespondent „Prawdy" — fakty wskazują na to, że w Waszyngtonie nie liczą się ani z nastrojami, panującymi wśród mas pracujących, ani z trzeźwymi głosami kół przemysłowych i finansowych. Przemówienie radiowe Trumana z 15 grudnia potwierdza raz jeszcze, że amerykańskie koła rządzące nie chcą pokoju, lecz dążą do wojny. Od energii i wytrwałości obrońców pokoju w Stanach Zjednoczonych będzie zależało, czy podżegaczom wojennym uda się wciągnąć naród amerykański do nowych niebezpiecznych awantur".

Komisja parlamentu francuskiego przeciw stosunkom dyplomatycznym z Franco

(d) GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, 20 grudnia deputowany Zgromadzenia Narodowego, Legendre, w imieniu parlamentarnej grupy RPF (partia degaullowska), wniósł w Komisji do spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego projekt rezolucji, zalecający rządowi mianowanie ambasadora francuskiego w Hiszpanii frankistowskiej. W głosowaniu projekt powyższej rezolucji został odrzucony 21 głosami (komuniści i socjaliści), przeciwko 20 głosom (radykałowie, RPF i MRP), 2 członków Komisji wstrzymało się od głosowania.

Komisja uchwaliła następnie zgłoszoną przez deputowaną komunistyczną Braun rezolucję, która zaleca rządowi, aby wyrzekł się wznowienia stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią frankistowską

Nakładem Wydawnictwa „KSIĄŻKA i WIEDZA"

ukazał się i w najbliższych dniach będzie w sprzedaży we wszystkich księgarniach

K. MARKS

KAPITAŁ

t. I

Str. VIII + 854 + 5 ilustr.

O pracy Mao Tse-tunga „W sprawie praktyki"

W czasopiśmie „Bolszewik" Nr 23 ukazała się praca filozoficzna Mao Tse-tunga pt. „W sprawie praktyki". Dziennik „Prawda" zamieścił na temat tej pracy artykuł, który poniżej drukujemy.

W 23 numerze czasopisma „Bolszewik" opublikowana została, napisana w 1937 roku, praca filozoficzna towarzysza Mao Tse-tunga „W sprawie praktyki. O związku poznania z praktyką — związku wiedzy z działaniem".

W uwadze redakcji chińskiej podano przyczyny, które skłoniły Mao Tse-tunga do napisania tej pracy filozoficznej. W Komunistycznej Partii Chin byli w swoim czasie ludzie hołdujący dogmatyzmowi, którzy odrzucali doświadczenie rewolucji chińskiej, negowali prawdę, że „marksizm — to nie dogmat, lecz wytyczna działania", i straszyli ludzi poszczególnymi słowami i zdaniami, wyrwanymi z tekstu książek marksistowskich. Z drugiej strony byli tam ludzie hołdujący empiryzmowi, którzy opierali się na swym osobistym ograniczonym doświadczeniu, nie rozumieli ważności teorii dla praktyki rewolucyjnej, nie ogarniali całokształtu sytuacji, pracowali wprawdzie gorliwie, ale na oślep. Błędy ideologiczne, a zwłaszcza pogląd dy dogmatyków strojących się w szatę marksizmu - leninizmu, wyrządziły w latach 1931—1934 ogromną szkodę rewolucji chińskiej. Mao Tse-tung napisał swą pracę właśnie w tym celu, aby ze stanowiska marksistowskiej teorii poznania zdemaskować subiektywistyczne błędy ludzi hołdujących dogmatyzmowi i empiryzmowi, przede wszystkim dogmatyzmowi.

Towarzysz Mao Tse-tung daje w swej pracy zwięzły i dobitny zarys materialistycznej teorii poznania jako teorii odbicia. Rozwija on w niej podstawowe tezy marksizmu - leninizmu o poznaniu dialektyczno - materialistycznym, o roli praktyki w procesie poznania, o znaczeniu teorii rewolucyjnej w praktycznej walce rewolucyjnej. Praca Mao Tse-tunga wyróżnia się głęboką marksistowską analizą skomplikowanych problemów filozoficznych, a zarazem obrazowością i jasnością wykładu. Autor rozpoczyna swą pracę od wyjaśnienia roli praktyki w teorii poznania. Wskazuje on, że materializm przedmarksowski, który rozpatrywał zagadnienia poznania w oderwaniu od społeczeństwa ludzkiego, w oderwaniu od historycznego rozwoju ludzkości nie mógł pojąć organicznego związku poznania z praktyką społeczną — z produkcją i walką klasową. Właśnie dlatego dawny materializm był abstrakcyjny, kontemplacyjny. Przeciwnie, teoria poznania materializmu dialektycznego podkreśla decydującą rolę praktyki w poznaniu.

Mao Tse-tung pisze:

„Przede wszystkim marksiści uważają, że działalność produkcyjna jest najbardziej podstawową działalnością praktyczną, która stanowi o charakterze wszelkiej innej działalności. W kształtowaniu swej wiedzy ludzie zależą głównie od materialnej działalności produkcyjnej, stopniowo dochodzą do zrozumienia zjawisk przyrody, charakteru przyrody, praw przyrody oraz stosunków między człowiekiem a przyrodą jednocześnie, poprzez działalność produkcyjną, stopniowo uzyskują oni ten czy inny stopień poznania określonych stosunków wzajemnych pomiędzy ludźmi. Wiedzy tej nie można uzyskać w oderwaniu od działalności produkcyjnej".

Działalność produkcyjna ludzi — to źródło rozwoju poznania ludzkiego.

Ale „praktyka społeczna ludzi — wyjaśnia autor — nie ogranicza się do samej tylko działalności produkcyjnej, lecz ma jeszcze wiele innych form: walka klasowa, życie polityczne, działalność w dziedzinie nauki i sztuki, jednym słowem, ludzie biorą udział we wszystkich sferach praktycznego życia społecznego".

Mówiąc o roli praktyki w poznaniu, Mao Tse-tung wykazuje, że tylko praktyka społeczna może być prawdziwym kryterium ludzkiego poznania przyrody i społeczeństwa. Prawdziwość ustala się przy tym nie w zależności od subiektywnych doznań lecz w zależności od wyników obiektywnej praktyki społecznej. Filozofia marksistowska, odrzucając stanowczo wszelkie próby oderwania teorii od praktyki, przestrzega zasady organicznej jedności teorii i praktyki.

„Teoria poznania materializmu dialektycznego — pisze autor — stawia praktykę na pierwszym miejscu, uważając, że wiedzy ludzkiej nie można w najmniejszym nawet stopniu odrywać od praktyki, zwalczając wszystkie błędne teorie, negując ważność praktyki, odrywające teorię od praktyki".

Mao Tse-tung przytacza znane wypowiedzi W. I. Lenina, że *„praktyka stoi ponad poznaniem (teoretycznym), ponieważ posiada ona nie tylko walor powszechności, lecz i bezpośredniej rzeczywistości"* („Zeszyty Filozoficzne", wyd. 1947 r., str. 185), że *„Punkt widzenia życia, praktyki winien być pierwszym i podstawowym punktem widzenia teorii poznania"* (Dzieła, t. XIV, str. 130).

Reasumując pierwszą część swojej pracy, Mao Tse-tung mówi o dwóch cechach szczególnych materializmu dialektycznego: „Filozofia marksistowska — materializm dialektyczny — ma dwie wybijające się na pierwszy plan cechy szczególne: pierwsza — to jej klasowy charakter, otwarte uznanie faktu, że materializm dialektyczny służy proletariatowi, druga — to jej praktyka, teza o zależności wzajemnej między teorią a praktyką, jak również stwierdzenie, że podstawą teorii jest praktyka i że z kolei teoria służy praktyce".

Mao Tse-tung daje wszechstronną analizę dwóch szczebli procesu poznania.

Pierwszy szczebel poznania Mao Tse-tung, nazywa emocjonalnym szczeblem poznania tj. szczeblem doznań zmysłowych i wrażeń. Na pierwszym szczeblu poznania ludzie nie mogą jeszcze wyrobić sobie głębokich pojęć i wysnuć wniosków odpowiadających logice. Drugi, wyższy szczebel poznania — to poznanie racjonalne, czyli logiczne. Pojęcia powstające na tym szczeblu poznania stanowią rezultaty uogólnienia danych doświadczenia, wyniki poznania świata. Jeśli doznania zmysłowe są zmysłowymi obrazami rzeczy, to pojęcia są logicznymi, czyli rozumnymi obrazami rzeczy. Według dialektyczno - materialistycznej teorii poznania, poznanie zmysłowe ogarnia poszczególne strony zjawisk, zewnętrzny związek pomiędzy rzeczami. Natomiast poznanie logiczne stanowi ogromny krok naprzód, ogarnia ono istotę i wewnętrzny związek między rzeczami, prowadzi do wykrycia wewnętrznych sprzeczności otaczającego świata i dlatego może odkrywać prawa rządzące rozwojem świata obiektywnego, w jego całokształcie.

Przejście od pierwszego szczebla poznania do drugiego jest przejściem od poziomu niższego do wyższego, od poznania tego, co proste do poznania tego, co złożone, jest skokiem.

Mao Tse-tung pisze:

„Kontynuowanie praktyki społecznej doprowadza do tego, że ludzie w praktyce swej wielokrotnie stykają się z jednymi i tymi samymi rzeczami, które są źródłem ich doznań zmysłowych i które wywierają na nich jakieś wrażenie; dlatego też w głowie ludzkiej zachodzi skok w toku procesu poznania, powstaje pojęcie. Pojęcie samo przez się odbija już nie tylko zjawisko rzeczy, ich poszczególne strony, ich związek zewnętrzny, lecz stanowi uchwycenie istoty rzeczy, uchwycenie tego, co w rzeczach jest wspólne, uchwycenie ich wewnętrznego związku. Między pojęciem a doznaniem zmysłowym zachodzi różnica nie tylko ilościowa, lecz i jakościowa. Dalszy rozwój w tym kierunku, zastosowanie metod rozumowania i wnioskowania może doprowadzić do wniosków odpowiadających logice".

Prawdziwe zadanie poznania polega na tym, by myślenie za pośrednictwem doznań zmysłowych stopniowo wyjaśniło sobie wewnętrzne przeciwieństwa w istniejących obiektywnie rzeczach, prawa rządzące tymi rzeczami, związek wewnętrzny między poszczególnymi procesami, tzn. na tym, by osiągnąć poznanie logiczne.

Mao Tse-tung podkreśla, że przed marksizmem nikt nie wysuwał dialektyczno-materialistycznej teorii o procesie rozwoju poznania, opartej na praktyce i na ruchu od prostego do złożonego. Marksistowski materializm filozoficzny pierwszy rozstrzygnął prawidłowo kwestię, wykazawszy, że poznanie zmysłowe i racjonalne stanowią różne szczeble jednego i tego samego procesu poznania świata zewnętrznego, których nie da się od siebie oddzielić i które łączą się w jedno na bazie społeczno - historycznej praktyki ludzkości. Przejście od pierwszego do drugiego szczebla poznania oznacza „ruch progresywny od postrzeżeń zmysłowych do racjonalnego poznania ludzkiego w skomplikowanej i powtarzającej się wciąż praktyce produkcji i walki klasowej".

W procesie przejścia od tego co konkretne do abstrakcji, od poznania zmysłowego do poznania racjonalnego — myślenie, jeżeli jest prawidłowe, nie oddala się od prawdy, lecz do niej się zbliża. Mao Tse-tung rozwijając swe poglądy na rolę abstrakcji w procesie poznania opiera się na znanej tezie W. I. Lenina głoszącej, że *„abstrakcja materii, prawa przyrody, abstrakcja wartości itd., słowem wszystkie naukowe (prawidłowe, poważne, niebzdurne) abstrakcje dają głębsze, wierniejsze, pełniejsze odbicie przyrody"* („Zeszyty Filozoficzne" str. 146).

Odsłaniając dialektyczną jedność poznania zmysłowego i racjonalnego poznania, opartego na praktyce, Mao Tse-tung przytacza wymowne przykłady, które udostępniają i czynią zrozumiałymi ogromnie skomplikowane problemy filozoficzne.

Pisze on:

„Nasza praktyka świadczy, że nie możemy natychmiast pojąć rzeczy, wywołujących w nas doznania zmysłowe i że jedynie rzeczy, które już zrozumieliśmy, mogą stać się źródłem jeszcze głębszych doznań zmysłowych... Żaden człowiek nie może poznać żadnej rzeczy bez zetknięcia się z tą rzeczą, tj. bez tego, by mieć jakoś z tą rzeczą do czynienia w swym życiu (praktyce). Nie można poznać z góry praw rządzących społeczeństwem kapitalistycznym, żyjąc w społeczeństwie feudalnym, ponieważ nie ma jeszcze kapitalizmu, nie ma jeszcze odpowiedniej praktyki. Marksizm mógł się pojawić jedynie jako wytwór społeczeństwa kapitalistycznego. Marks nie mógł w epoce wolnego kapitalizmu z góry i konkretnie poznać pewnych swoistych praw epoki imperializmu, ponieważ imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu wtedy jeszcze nie nastąpił i nie było jeszcze odpowiedniej praktyki; dopiero Lenin i Stalin mogli sprostać temu zadaniu".

Punktem wyjścia całej prawdziwej wiedzy — pisze Mao Tse-tung — jest doświadczenie, które składa się z dwóch części — doświadczenia bezpośredniego czyli osobistego i doświadczenia pośredniego (tj. społeczno-historycznego doświadczenia ludzkości). Wyśmiewając ludzi „wszechwiedzących", którzy dowiedziawszy się coś niecoś od przechodniów i zrozumiawszy najwyżej połowę tego, co usłyszeli, występują dumnie jako „unikaty niedoścignionej wiedzy", autor podkreśla konieczność osobistego doświadczenia dla zdobycia bezpośredniego poznania. Źródłem całej wiedzy są doznania wywoływane przez obiektywnie istniejący świat w fizycznych organach zmysłowych człowieka; kto neguje to doznawanie świata zewnętrznego, neguje bezpośrednie doświadczenie — nie jest materialistą.

„Dla bezpośredniego poznania czegokolwiek — pisze autor — konieczny jest osobisty udział w praktycznej walce związanej z dokonywaniem zmian w rzeczywistości, przekształcaniem tych czy owych rzeczy; jedynie to może doprowadzić do zetknięcia się z tymi rzeczami. Jedynie osobisty udział w walce praktycznej związanej z dokonywaniem zmian w rzeczywistości umożliwia odkrycie i zrozumienie istoty tych lub owych rzeczy... Jeżeli człowiek dąży do uzyskania wiedzy — powinien uczestniczyć w praktyce zmieniającej rzeczywistość. Jeżeli chcecie poznać smak gruszki, musicie wziąć ją do ust i rozgryźć. Jeżeli dążycie do poznania struktury i natury atomu, musicie dokonać odpowiednich doświadczeń fizycznych i chemicznych, oddziałać na atom. Jeżeli chcecie znać teorię i metodę rewolucji, musicie wziąć udział w rewolucji".

W procesie poznania — mówi Mao Tse-tung — ludzie opierają się również na doświadczeniu pośrednim, tj. na społeczno-historycznej praktyce wielu pokoleń ludzkości, będącej wytworem bezpośredniego doświadczenia różnych narodów. Jednakże wiedza zaczerpnięta z przeszłości jest pewna tylko wtedy, gdy odpowiada postulatowi Lenina, tj. gdy składają się na nią prawidłowe, naukowe abstrakcje".

Mao Tse-tung przechodzi do analizy przykładów wyjaśniających poglądowo ruch poznania. Oto jeden z tych przykładów:

„W początkowym okresie praktyki ruchu robotniczego — okresie niszczenia maszyn i żywiołowej walki — proletariat stoi dopiero na początkowym szczeblu poznania społeczeństwa kapitalistycznego i poznaje jedynie poszczególne strony i zewnętrzny związek różnych zjawisk kapitalizmu. W owych czasach proletariat pozostaje tzw. „klasą w sobie". Gdy jednak nastąpił drugi okres praktyki proletariatu — okres świadomej i zorganizowanej walki ekonomicznej i politycznej, gdy za pomocą naukowych metod Marksa i Engelsa zsumowane zostały różnorakie doświadczenia długotrwałej walki, gdy stworzona została teoria marksistowska, która wychowała proletariat i w ten sposób umożliwiła mu zrozumienie istoty społeczeństwa kapitalistycznego, zrozumienie eksploatatorskich stosunków między klasami społecznymi, zrozumienie historycznych zadań proletariatu — wówczas proletariat stał się „klasą dla siebie".

Rozwijając materialistyczną teorię poznania Mao Tse-tung walczy konsekwentnie z idealistami.

W historii filozofii istnieli tzw. „racjonaliści", uznający jedynie realność rozumu, negujący realność doświadczenia, uważający, że pewne jest nie doświadczenie postrzeżenia zmysłowego, lecz jedynie rozum. W ten sposób czyniono próbę odwrócenia faktów do góry nogami. Tymczasem pewność pierwiastka racjonalnego wypływa właśnie z postrzeżenia zmysłowego, w przeciwnym bowiem wypadku racjonalny pierwiastek przekształciłby się w wodę bez źródła, w drzewo bez korzeni, przekształciłby się w coś, co ma źródło tylko subiektywne, w coś niepewnego.

„Z punktu widzenia kolejności stadiów procesu poznania — podkreśla Mao Tse-tung — doświadczenie zmysłowe stoi na pierwszym miejscu, a więc kładziemy nacisk na znaczenie praktyki społecznej w procesie poznania: tylko praktyka społeczna może zapoczątkować poznanie ludzkie, tylko w związku z nią obiektywnie istniejący świat zewnętrzny poczyna nam dostarczać odp

Z ŻYCIA PARTII

Krytyka nas zmobilizowała

(KORESPONDENCJA ZE SZPITALA MIEJSKIEGO NR 3 W WARSZAWIE)

W sierpniu br. ukazał się w „Trybunie Ludu" artykuł pt „Czas, by organizacja partyjna szpitala miejskiego Nr 3 wyszła z konspiracji".

W artykule tym krytykowano nas za nieaktywność, za brak bojowości w walce z elementami reakcyjnymi na terenie szpitala, za kompletne oderwanie się od chorych, za słabą działalność kulturalno - oświatową itd.

Dwa dni po ukazaniu się artykułu nasz komitet partyjny przedyskutował — w obecności sekretarza Warszawskiego Komitetu PZPR tow. Lutka — zagadnienia poruszone w artykule.

Faktycznie, nasza organizacja partyjna była zamknięta w sobie, nastawiona na działalność wyłącznie wśród personelu. Chorzy, członkowie partii lub bezpartyjni, zupełnie nie znali organizacji partyjnej na terenie szpitala.

Artykuł w „Trybunie Ludu" zmobilizował nas i mamy do zanotowania pewne zmiany na lepsze. Obecnie już na niektórych oddziałach towarzysze wykazują większą aktywność polityczną, jak np. na wewnętrznym 8 C. na pierwszej i trzeciej klinice chorób chirurgicznych i na klinice neurologicznej.

Zdajemy sobie sprawę, że zagadnienie oddziaływania na olbrzymią masę chorych, wynoszącą rocznie kilkadziesiąt tysięcy osób, ma duże znaczenie. Jest ono związane z pracą polityczno - wychowawczą wśród członków naszej organizacji partyjnej. Od codziennej pracy naszych towarzyszy, od ich postawy politycznej, ich troski o chorych, sposobu dyskutowania z chorymi, sposobu tłumaczenia im zagadnień politycznych zależy bardzo dużo.

Pod tym względem nasza organizacja partyjna ma jeszcze niedostateczne osiągnięcia. Przyczyną naszych słabości jest w dużej mierze brak zdrowego ducha krytyki i samokrytyki. Niestety zdarzają się u nas wciąż jeszcze wypadki, kiedy niektórzy towarzysze ujawniają drobnomieszczański stosunek do krytyki. Obrażają się, uważają się za osobiście dotkniętych, gdy się wskazuje im na ich błędy.

*

Pracę naszej organizacji partyjnej cechował brak bojowości. Niedostatecznie zwalczaliśmy działalność reakcyjną i religianctwo. W szpitalu panował średniowieczny brak tolerancji religijnej. Pielęgniarki zakonne zmuszały chorych do praktyk religijnych i w wyrafinowany sposób prowadziły szerzenie propagandę przeciw naszej dzisiejszej rzeczywistości, a w szczególności przeciw Związkowi Radzieckiemu. Wyszło na jaw, że siostry zakonne m. in. sabotowały dostarczanie chorym prasy. (Gdy siostry wyprowadziły się z terenu szpitala, znaleźliśmy schowane przez nie stosy gazet po 10 — 20 egzemplarzy tego samego numeru).

Niektóre zakonnice nie dopuszczały pielęgniarek świeckich do specjalizacji, bojąc się konkurencji, chciały uchodzić za niezastąpione (np. w klinice okulistycznej i w oddziale chirurgicznym).

Komitet partyjny stwierdził, że stan ten należy zmienić, zwracał się kilkakrotnie do odpowiednich czynników, by wprowadzono do obsługi szpitala personel świecki. I w tej dziedzinie dużą usługę oddał nam artykuł w „Trybunie Ludu". Zmiana personelu została przeprowadzona we wrześniu br.

Do szpitala przyszły młode wyszkolone pielęgniarki, o wysokich kwalifikacjach zawodowych.

Młodzież ta wniosła do szpitala nową atmosferę. Wprowadzono nowe metody pielęgnowania chorych, opierające się na doświadczeniach przodującej medycyny radzieckiej.

Większość nowoprzybyłych pielęgniarek — to członkinie ZMP. Z ich przybyciem nasze koło ZMP ożywiło swą działalność. Przy kole ZMP jest czynna komisja kulturalno-oświatowa. Koło przeprowadza szkolenie masowe.

*

Po ukazaniu się artykułu masowa praca kulturalno-oświatowa również uległa poprawie. Urządzono dla chorych kilka akademii i kilkanaście imprez artystycznych.

Na prośbę komitetu partyjnego młodzież studencka ZMP (koło medyków) przeprowadza głośne czytanie dla dzieci i dorosłych chorych.

Biblioteka szpitalna została zreorganizowana. Dobra książka sprawniej i łatwiej dociera do chorego. Zwiększono ilość książek, gazet i czasopism. Dzięki propagowaniu czytelnictwa, chorzy więcej czytają.

Z okazji Miesiąca pogłębienia przyjaźni polsko-radzieckiej członkowie TPPR i ZMP rozprowadzili dużą ilość książek wśród chorych, personelu i odwiedzających. Urządzono kiermasz, na którym sprzedano 334 książki.

W konkluzji stwierdzamy, że mamy pewną poprawę w pracy naszej organizacji partyjnej i organizacji ZMP.

Dużo jeszcze mamy do zrobienia i do ulepszenia. Jesteśmy jeszcze organizacją słabą politycznie. Należy nam pomóc. Opieki i pomocy tej mamy prawo się spodziewać ze strony Komitetu Dzielnicowego Śródmieścia.

Niestety, od 2-ch miesięcy nikt z KD nie odwiedził naszego szpitala, chociaż towarzysze wiedzą, że walczymy obecnie usilnie o przezwyciężenie braków w naszej działalności i w walce tej napotykamy na niejedną trudność.

Mamy nadzieję, że towarzysze z Komitetu Dzielnicowego przeczytają naszą korespondencję i zareagują właściwie na nasze krytyczne uwagi pod ich adresem.

Za komitet partyjny
Szpitala Państwowego
Nr. 3 w Warszawie
JÓZEF PIEKUTOWSKI

Narada w Wydziale Szkolenia Partyjnego KC PZPR

W Wydziale Szkolenia Partyjnego KC PZPR odbyła się narada zastępców kierowników wydziałów propagandy przy Komitetach Wojewódzkich PZPR z udziałem kierowników wydziałów propagandy Zarządów Wojewódzkich ZMP.

Na porządku dziennym narady stała sprawa przebiegu wykonania październikowej uchwały Biura Politycznego KC oraz sprawa pomocy komitetów partyjnych w szkoleniu ZMP.

W pierwszym punkcie dyskusja toczyła się nad sprawozdaniem tow. Jaglika z tegorocznych doświadczeń kursów szkoleniowych na terenie m. Warszawy.

Żywa dyskusja rozwinęła się nad drugim punktem porządku dziennego. Dyskusja ujawniła, że w wielu jeszcze Komitetach Wojewódzkich źle jest rozumiana pomoc partii w szkoleniu i wychowywaniu kadry ZMP-owskiej. Często jeszcze się zdarza, że wydziały propagandy KW nie dyskutują z Zarządami Wojewódzkimi ZMP planów szkolenia młodzieżowego. Zamiast kierować młodymi propagandystami, instruować ich, towarzysze mają tendencje do zastępywania ich lub też komenderowania.

— W Bydgoszczy np. pomoc wydziału propagandy KM wyrażała się... w kilkakrotnym telefonowaniu do ZM ZMP i dawaniu różnych zleceń — stwierdził tow. Pomagalski, przedstawiciel ZMP w Bydgoszczy.

Zagadnienie pomocy dla ZMP w szkoleniu kadry zrozumiał lepiej Komitet Wojewódzki Olsztyna. Partia pomogła tam młodzieży w rozłożeniu zajęć i czuwa nad szkoleniem propagandystów.

Również Komitet Wojewódzki Koszalina odbywa narady z aktywem ZMP. Na naradach analizuje się braki i niedociągnięcia w pracy młodzieżowej, wyciąga się wnioski i omawia formy pomocy ze strony partii w zlikwidowaniu tych braków. Wojewódzki ośrodek w Koszalinie przeszkolił 400 aktywistów ZMP; przeszło tysiąc ZMP-owców szkoli się na partyjnych kursach na terenie województwa.

Głosy towarzyszy w dyskusji, a zwłaszcza głosy młodych świadczyły, że pomoc ta jest jeszcze niedostateczna. Jak powiedziała tow. Bretsznajder ze Szczecina, wydziały propagandy KW na ogół nie traktują jeszcze szkolenia młodzieży jako składowej części ogólnego szkolenia partyjnego.

Tow. Kozłowska, kierownik wydziału Szkolenia Partyjnego KC, podsumowując dyskusję m. in. z całym naciskiem podkreśliła, że centralnym zagadnieniem dla kierownictwa organizacji partyjnych jest dbać o kadrę wykładowców, a na wszystkich kursach partyjnych winny się szkolić kadry młodych propagandystów.

— Pomagać, to nie znaczy zastępować propagandystów i agitatorów młodzieżowych — podkreśliła tow. Kozłowska, — pomagać to znaczy uczyć i przekazywać im nasze doświadczenia.

Narada stwierdziła, że jednym z najważniejszych zadań, jakie stoją w tej chwili przed wojewódzkimi organizacjami partyjnymi, jest uruchomienie zaplanowanych kursów na wsi i czuwanie nad regularnym odbywaniem się zajęć.

Ę. M.

Oszczędność trzeba zaczynać od surowca

J. Dawidowicz

Przy wzroście zużycia węgla tylko o 0,02 proc., a energii elektrycznej — o 4,7 proc., przy niezmienionej liczebności załogi — jeleniogórskie zakłady przemysłu papierniczego uzyskały już w porównaniu z rokiem 1949 — przeciętny wzrost wydajności pracy o 20 proc., a ogólny wzrost produkcji o 23,4 proc. Osiągnięcia te uzyskano przede wszystkim dzięki zwiększeniu troski robotnika o maszynę. Przejawiała się ta troska w starannym przygotowaniu maszyn do codziennej pracy, w szybkim i dobrym przeprowadzaniu remontów, w pomysłach racjonalizatorskich usprawniających pracę agregatów.

W fabryce raszyckiej, należącej do tych zakładów, dzięki przeprowadzeniu generalnego remontu odstojników (zbiorników) wody odciekowej, zmniejszono o 50 proc. straty włókna. Uprzednie złe działanie odstojników powodowało straty ok. 15 ton papieru miesięcznie. Przy procesie tym zastosowano również wyławiacz włókna z wody odciekowej — „Atka", co obniżyło straty o dalsze 25 proc.

Część maszyn raszyckich jest starego typu. Maszyny te na skutek nieumiejętnej konserwacji często przerywały pracę. Jednak tow. Bojanowicz pokazał, że troska o maszynę potrafi ją ożywić, że również na starej maszynie przy umiejętnym obchodzeniu się z nią, przy stosowaniu usprawnień można dobrze i wydajnie pracować. Pomysł towarzysza Aleksandra Bojanowicza (wysuniętego ostatnio na stanowisko kierownika produkcji), polega na wymienieniu w maszynie (tzw „holender") 27 noży, dzięki czemu uzyskuje się zwiększenie wydajności tej maszyny o 15 proc. Usprawnienie to ma być wkrótce zastosowane w pozostałych maszynach tego typu.

Dużą oszczędność przyniósł zakładowi również pomysł tow. Czesława Kliczkowskiego, kierownika technicznego zakładu. Przedtem do zmiękczenia wody w kotłach, aby zapobiec jej zanieczyszczeniu, używano tu wełny drzewnej. Wełna po pewnym czasie gniła i wyrzucano ją na śmietnik. Tow. Kliczkowski zastosował do zmiękczenia wody koks, który wydobywa się następnie z filtrów i zużywa w paleniskach pod kotłami i w kuźni. Pomysł ten dał fabryce rocznie 10.800 zł oszczędności w nowej walucie. A może być zastosowany w wielu innych zakładach w całym kraju.

Henryk Dedo, obsługujący maszynę parową także przyczynia się do zmniejszenia kosztów własnych fabryki.

— U mnie ani kropla oliwy nie ginie — oświadcza. — Pod każdym łożyskiem stoi podstawka. Na kurkach wypustowych zawieszone są zbiorniki na oliwę. Przez kurki przepustowe przecieka skroplona para z cylindra ze znikomą domieszką oliwy. Nawet te pojedyncze krople oliwy, tworzące brązowe plamy na powierzchni wody w puszce nie przepadają. Tłuszcz, który zbiera się w 100 podstawkach idzie do regeneracji i w ten sposób zaoszczędza się 20 proc. oliwy i smaru.

Wyprodukowany już papier łatwo się rwie, co powoduje straty, podnoszące koszta własne produkcji. Normatyw dopuszczalnych braków nie powinien przekraczać 10 proc. produkcji.

Ale dzięki sumiennej pracy całej załogi, dzięki czujności i staraniom brygadzistów i mistrzów — Kaczora, Krzewickiego, Maćkowiaka, Rokiczana, Nowaka w fabryce raszyckiej zmniejszono już straty papieru do 7 proc. braków.

Wykorzystanie maszyn w jeleniogórskich zakładach papierniczych wzrosło w pierwszym półroczu br. o 7 proc.

Dalszy remont maszyn i dbałość o ciągły ruch agregatów powinien dać w przyszłym roku wzrost produkcji o 11 proc.

Tak więc wzrasta produkcja w jeleniogórskich zakładach, zmniejszają się koszty własne.

Ta bniżka kosztów własnych może i powinna dać jeszcze lepsze wyniki — i to w skali krajowej, trzeba jednak zwrócić baczną uwagę na oszczędność surowca i to już w punkcie jego wyjścia.

Wobec konieczności oszczędzania drewna przemysł papierniczy powinien regularnie otrzymywać odpowiednią ilość makulatury. Tymczasem ilości makulatury dostarczane przez Centralę Odpadków Użytkowych nie zawsze są wystarczające.

Usprawnienie organizacji skupu makulatury i jej dystrybucji to podstawowy warunek obniżenia kosztów produkcji fabryk papierniczych, które jeszcze ciągle w nadmiernym stopniu wykorzystują cenny surowiec — drewno.

Drugim warunkiem jest lepsze wykorzystanie odpadków drzewnych. Monopol Zapałczany nie powinien odpadków ze swej produkcji zużywać na opał, ale powinien dostarczać je przemysłowi papierniczemu. Taki projekt wyszedł już z jeleniogórskich zakładów w 1947 r. Nie zareagowała nań jednak centrala zaopatrzenia przemysłu papierniczego, a Monopol Zapałczany w 1948 r. twierdził, że nie może dostarczyć odpadków, „bo je sam zużywa". Dopiero w 1949 roku, na skutek specjalnych starań jeleniogórskich zakładów papierniczych Monopol zobowiązał się dostarczyć odpadki świerku i osiki. Dostarczył je jednak dopiero we wrześniu 1950 roku i to w bardzo małej ilości.

Zaniedbanie tej sprawy przez Centralę Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego i przez dyrekcję Monopolu Zapałczanego powodowało roczną stratę kilku tysięcy metrów sześciennych wysokogatunkowego drzewa. To marnotrawstwo musi być zlikwidowane. Bijąc się o stałe obniżenie kosztów własnych w zakładach papierniczych musimy zwracać baczną uwagę na to, by ta walka o obniżkę kosztów obejmowała również oszczędną gospodarkę surowcem.

Robotniczej trosce o maszynę musi dotrzymywać kroku troska administracji o wykorzystanie wszystkich możliwości walki z marnotrawstwem, o ujawnienie wszystkich tak licznych, ukrytych jeszcze rezerw.

Niemcy przeciw zmowie brukselskiej

(TELEFON WŁASNY „TRYBUNY LUDU")

Berlin, w grudniu

Prowokacja atlantycka w Brukseli wywołała w zachodnich Niemczech falę protestów i oburzenia nie tylko wśród świata pracy, ale również w pewnych kołach mieszczańskich, występujących przeciw polityce remilitaryzacji. Poważne odłamy prasy zachodnio - niemieckiej podkreślają również oburzenie narodu francuskiego na uchwały brukselskie, cytując obszerne wstrzemięźliwe głosy prasy paryskiej na temat konferencji w Brukseli.

Do chóru niezadowolonych i przygnębionych głosów zachodnio - niemieckiego mieszczaństwa dołączają się głosy prasy szwajcarskiej.

M. in. szwajcarski dziennik „Die Tat" w Zurichu pisze, że rzekoma jednomyślność osiągnięta w Brukseli jest mało warta, ponieważ opiera się na fakcie, że Amerykanie mówią co innego Francuzom, a co innego Niemcom.

Kontrolowany przez Francuzów berliński dziennik „Der Kurier" zamieścił wczoraj olbrzymi artykuł b. premiera Francji Daladiera, jednego z winowajców Monachium, który stanowczo wypowiada się przeciwko remilitaryzacji Niemiec. Zamieszczenie takiego artykułu nazajutrz po ogłoszeniu komunikatu brukselskiego w niemieckim piśmie, kontrolowanym przez komisarza Francji w Trizonii — monachijczyka Francois Poncet wywołało w kołach politycznych Berlina wielkie wrażenie.

Daladier w niezwykle ostrym tonie rozprawia się z polityką amerykańską w Niemczech. *„Dla Francuza amerykańska dyplomacja jest równie ciemna, jak i strategia jej generałów. Latem bieżącego roku Acheson narzucił nagle sprawę remilitaryzacji zachodnich Niemiec, nie pytając się ani Francuzów ani tym bardziej Niemców... Druga wojna światowa wytworzyła dla Francji sytuację, o którą na próżno zabiegano przez 80 lat: potężna siła militarna Niemiec przestała istnieć. Naród niemiecki przeklął militaryzm, który wtrącił go w nieszczęście i dobrowolnie odwrócił się od wojennego rzemiosła. Wolna więc była droga do pokojowego porozumienia... Teraz przeżywamy paradoks, że pragnie się uzbroić Niemców wbrew ich własnej woli..."*

Opisując następnie perfidną grę amerykańską kosztem Francji i Niemiec, Daladier pisze, że *„chytry kanclerz Adenauer osiągnął w końcu to, do czego od dawna zmierzał: za 150 tysięcy żołnierzy niemieckich otrzyma równe prawa uczestniczenia w pakcie atlantyckim. Adenauera popierali w tych usiłowaniach starzy i nowi magnaci Ruhry oraz liczni generałowie"*. Daladier rozprawia się również z polityką Schumachera, którą nazywa „awanturniczą i niebezpieczną", przypominając, że przywódca SPD idzie jeszcze dalej od Adenauera, ponieważ pragnie przesunąć teren wojny nad Wisłę i w ten sposób odbudować „wielką Rzeszę".

Daladier kończy swój artykuł wnioskiem, że amerykańska strategia doprowadzi do zagłady Europy.

W podobnym tonie piszą również poważne gazety zachodnioniemieckie, będące w opozycji do Adenauera. „Deutsche Zeitung" ze Stuttgartu oświadcza, że *„Niemcy powinny szukać obecnie laurów na innych polach, niż na polu wojskowym i pod żadnym warunkiem nie powinny popełniać nowych militarnych głupstw, które prowadzą prosto do katastrofy"*. „Isar Post" dodaje, że *„dla Amerykanów może być rzeczą obojętną na jakich polach miałaby się rozegrać nowa wojna światowa. Ale dla Niemców sprawa taka nie może być obojętna. I dlatego dzisiaj ze wszystkich sił powinniśmy przeciwstawić się jakimkolwiek awanturom wojennym, bo nie widzimy żadnego interesu w tworzeniu niemieckich dywizji"*.

Prasa demokratycznych Niemiec widzi w konferencji brukselskiej nowe sprzysiężenie przeciwko pokojowi. Dziennik „Taegliche Rundschau" pisze, że naród niemiecki powinien pamiętać, iż w Brukseli zawarty został groźny dla ludzkości pakt. Pismo charakteryzuje uchwały brukselskie w następujący sposób: 1) postanowienia brukselskie są spiskiem przeciwko pokojowi; 2) postanowienia brukselskie są sygnałem alarmowym dla bojowników o pokój na całym świecie do wzmożenia czujności i podwojenia sił w walce o utrwalenie pokoju; 3) postanowienia brukselskie są specjalnie alarmujące dla narodu niemieckiego, ponieważ Niemcy mogłyby stać się polem bitwy trzeciej wojny imperialistycznej.

MARIAN PODKOWIŃSKI

Metalowcy znacznie przekraczają nowe normy pracy

(f) Z dziesiątków zakładów produkcyjnych przemysłu metalowego napływają stale meldunki o wysokim przekraczaniu nowych norm i nieustannym wzroście produkcji.

W jednym z przodujących zakładów szczecińskich, fabryce okuć i sprzętu metalowego załoga osiąga przeciętnie 150 proc. nowej normy. Najlepsze wyniki uzyskują spawacze. M. in. spawacz Stanisław Karpiński wykonuje przeciętnie 162 proc. normy. Wysoką wydajność uzyskują również kobiety: Helena Łamska — 166 proc. normy, Zofia Kulicka — 160 proc., Regina Taglewska — 150 proc. normy.

O świetnych wynikach produkcyjnych meldują metalowcy Śląska.

W ciągu 15 dni po zastosowaniu nowych norm, robotnicy huty „Zygmunt" osiągnęli wzrost wydajności pracy, dochodzący w poszczególnych oddziałach do 30 proc.

Również większość zakładów przemysłu metalowego w woj. zielonogórskim pracując na nowych normach, osiąga doskonałe wyniki produkcyjne.

Młodzież SP w pow. ełckim otrzymała Proporzec Pokoju

17 bm. we wszystkich gminach powiatu ełckiego odbyły się narady produkcyjne junaków SP. Na naradach tych zostały przeanalizowane i podsumowane osiągnięcia i braki w pracy społecznej junaków na terenie powiatu w roku bieżącym i nakreślony ramowy plan pracy na rok 1951.

Jak wynika ze sprawozdań komendantów Gminnych „SP" prace społeczne w r. 1950 wykonane zostały przez junaków powiatu ełckiego w 185,8 proc. Dzięki temu powiat ełcki zajął pierwsze miejsce w woj. białostockim i utrzymał na rok następny przechodni „Proporzec Pokoju". Tak więc proporzec pozostaje w powiecie ełckim już drugi rok.

Junacy dołożą wszelkich starań, aby zdobytego zaszczytnego miejsca w województwie nie utracić.

W czasie narad zostało odznaczonych za przodownictwo w pracach społecznych 48 junaków i junaczek złotymi, srebrnymi i brązowymi odznakami „za pracę społeczną". (jż)

Ze sportu

Mecz na Torkacie w drugi dzień świąt

KATOWICE. W drugi dzień świąt rozegrany zostanie na Torkacie mecz hokejowy najlepszych zespołów Śląska: Stali Katowice i Górnika Janów.

W poniedziałek przed południem łyżwiarze Stali wystąpią na Torkacie z „porankiem tańców na lodzie".

*

KATOWICE. W zaległym spotkaniu o mistrzostwo II Ligi koszykówki Stal Świętochłowice przegrała z krakowskim AZS-em 22:48 (12:20).

Sportowe brygady produkcyjne w Starachowicach

KIELCE. W Starachowicach odbyło się zebranie organizacyjne koła sportowego Stali przy miejscowych zakładach z udziałem ponad 1.000 osób.

Z dużym aplauzem zebrani powitali wiadomość o utworzeniu dwóch sportowych brygad produkcyjnych w liczbie 22 osób.

Bokserzy, zwycięzcy w wojewódzkim turnieju ZS Stal — Prokopek i Mamełła, pracujący jako frezerzy, zobowiązali się dla uczczenia powstania koła sportowego przy Zakładach Starachowickich przekroczyć nowe normy o 20 proc.

(Dokończenie ze str. 2)

nalnego szczebla poznania do szczebla racjonalnego — to właśnie jest dialektyka teorii poznania. Uważać, że poznanie może zatrzymać się na niższym stadium — na szczeblu emocjonalnym — przypuszczać, że pewne są jedynie postrzeżenia zmysłowe a racjonalne poznanie nie jest pewne — znaczy powtarzać znane z historii błędy „empiryzmu".

Materiały postrzeżenia zmysłowego niewątpliwie są odbiciem rzeczy realnych, należących do istniejącego obiektywnie świata zewnętrznego, są one jednak jednostronne i powierzchowne: otrzymane odbicie jest niepełne, nie odzwierciedla ono istoty rzeczy. „Do całkowitego odzwierciedlenia wszystkich rzeczy — pisze Mao Tse-tung — dla odbicia istoty rzeczy, odbicia wewnętrznej prawidłowości rzeczy, niezbędna jest funkcja myślenia, przetworzenie bogatego materiału postrzeżeń zmysłowych, polegające na odrzuceniu plew i pozostawieniu ziarna, na usunięciu tego, co jest fałszywe, a zachowaniu tego, co jest rzeczywiste, na przejściu od zewnętrznego kształtu zjawisk do ich wewnętrznej istoty; do zbudowania systemu pojęć i teorii niezbędny jest skok od doznań zmysłowych. (od poznania emocjonalnego) do poznania racjonalnego".

Dalej Mao Tse-tung wykazuje, że właśnie takie poznanie jest głębsze, wierniejsze, że pełniej odzwierciedla ono obiektywnie istniejącą rzecz.

„Inaczej postępują wulgarni praktycy — pisze Mao Tse-tung. Hołdują oni jedynie doświadczeniu, a gardzą teorią — wskutek czego nie mogą ogarnąć całokształtu obiektywnego procesu, brak im jasnej świadomości kierunku drogi oraz rozległej perspektywy, cieszą się chełpliwie ze swych pojedynczych sukcesów i ze swego ciasnego horyzontu. Gdyby ci ludzie kierowali rewolucją, — wepchnęliby ją do ślepej uliczki".

Mao Tse-tung wyciąga stąd następujący ważny wniosek:

„Racjonalne poznanie zależy od doznań zmysłowych, od poznania emocjonalnego, a poznanie emocjonalne winno rozwijać się w racjonalne — oto właśnie teoria poznania, jaką głosi materializm dialektyczny". I dalej: „Według materializmu dialektycznego ruch poznania od zmysłów do rozumu jest zupełnie taki sam zarówno w małym procesie poznania (np. poznanie jakiejś rzeczy lub jakiejś pracy), jak i w wielkim procesie poznania (np. poznanie społeczeństwa lub rewolucji)".

Autor omawia wszechstronnie dialektyczno - materialistyczną teorię poznania, dowodząc słuszności każdej tezy i każdą z nich rozwijając. Po szczegółowym przeanalizowaniu dwóch podstawowych szczebli poznania Mao Tse-tung stwierdza, że ruch poznania do tego się nie ogranicza. „Gdyby — pisze on — według materializmu dialektycznego ruch poznania zatrzymywał się na poznaniu racjonalnym, byłaby to tylko połowa problemu. Co więcej, nie byłaby to bynajmniej z punktu widzenia filozofii marksistowskiej połowa najważniejsza".

Rzecz najważniejsza polega na zastosowaniu wiedzy, teorii w działalności praktycznej, w walce o rewolucyjne przeobrażenie świata. W całkowitej zgodzie z tezą leninowską, że poznanie obiektywnej rzeczywistości przebywa dialektyczną drogę od żywego postrzegania do abstrakcyjnego myślenia i od niego do praktyki, Mao Tse-tung pisze: „Poznanie zaczyna się od praktyki, poprzez praktykę dochodzimy do poznania teoretycznego, które następnie powinno znów wrócić do praktyki".

Mao Tse-tung kładzie szczególny nacisk na aktywną rolę poznania, na znaczenie teorii rewolucyjnej jako wytycznej działania. Według marksizmu zadanie teorii polega nie na tym, aby zrozumiawszy prawa obiektywnego świata ograniczyć się do ich wytłumaczenia, lecz na tym, aby wykorzystać poznanie obiektywnych praw do aktywnego przeobrażenia świata. Teoria powinna kierować działaniem. „Aktywna rola poznania znajduje wyraz nie tylko w aktywnym skoku od poznania emocjonalnego do poznania racjonalnego; jeszcze ważniejsze jest to, by znalazła ona wyraz w skoku od racjonalnego poznania do rewolucyjnej praktyki. Poznanie, które zgłębiło prawa rządzące światem, powinno być znów skierowane ku praktycznemu przeobrażeniu świata, wykorzystane w praktyce produkcji, w praktyce rewolucyjnej walki klasowej i narodowej, jak również w praktyce eksperymentów naukowych. Oto proces sprawdzania teorii i rozwoju teorii, stanowiący dalszy etap jednego niepodzielnego procesu poznania".

Opierając się na tezach W. I. Lenina i J. W. Stalina, Mao Tse-tung wymownie i w sposób głęboki udowadnia znaczenie teorii rewolucyjnej dla praktycznej działalności Partii Komunistycznej. Pisze on: „Marksizm uznaje czynną rolę teorii; jej znaczenie znalazło pełny wyraz w następującej tezie leninowskiej: „Bez teorii rewolucyjnej nie może być również ruchu rewolucyjnego". Jednakże — stwierdza autor — teoria nabierze wielkiego znaczenia jedynie wtedy, gdy kieruje działaniem. Teoria, która spoczywa pod korcem i nie wpływa na praktykę, nie może mieć znaczenia, chociażby była jak najlepsza. Mao Tse-tung przytacza następujące doskonale wyjaśniające sprawę słowa Stalina: *„Oczywiście teoria staje się bezprzedmiotowa, jeżeli nie jest związana z rewolucyjną praktyką, — podobnie jak i praktyka staje się ślepa, jeżeli nie oświetla sobie drogi rewolucyjną teorią"*. (Dzieła, t. VI, str. 88—89).

Kwestię prawdziwości, słuszności teorii można rozstrzygnąć tylko na podstawie sprawdzenia jej w praktyce. Jedynie praktyka wykazuje, czy teoria może doprowadzić do oczekiwanego celu. Znaczenie marksizmu - leninizmu, jako jedynej słusznej teorii rewolucyjnej, stanowiącej oręż ideowy mas pracujących w walce o wyzwolenie zostało sprawdzone i potwierdzone przez rewolucyjną praktykę proletariatu Rosji, przez doświadczenie międzynarodowego ruchu rewolucyjnego.

„Przyczyną tego, że marksizm-leninizm uznano za teorię prawdziwą jest nie tylko fakt, że Marks, Engels, Lenin i Stalin stworzyli tę teorię na drodze naukowej, lecz i fakt, że uzyskała ona potwierdzenie w późniejszej praktyce rewolucyjnej walki klasowej i walki narodowej. Materializm dialektyczny stał się prawdą powszechną dla tego, że poza jego granice nie może wyjść praktyka żadnego człowieka".

W końcowej części swej pracy Mao Tse-tung rozwija marksistowsko - leninowską tezę o prawdzie absolutnej i względnej, o jedności pierwiastków obiektywnych i subiektywnych w poznaniu.

Stawiając pytanie, czy ruch poznania kończy się na zastosowaniu go w praktyce, Mao Tse-tung odpowiada: „Kończy się, a zarazem nie kończy się". Jeżeli uda się osiągnąć oczekiwany cel, wcielić pewne idee, teorie, plany i projekty w rzeczywistość, osiągnąć ich realizację choćby w ogólnych zarysach, to „ruch poznania tego konkretnego procesu uważać można za zakończony".

Jednakże — zaznacza autor — „na ogół w praktyce przeobrażania przyrody lub społeczeństwa rzadko się zdarza, by idee, teorie, plany i projekty, z którymi ludzie do tej praktyki przystępowali, wcielone zostały w życie bez najmniejszych zmian... W wielu wypadkach dopiero po licznych niepowodzeniach udaje się sprostować błędne poznanie, udaje się uzyskać zgodność z prawami obiektywnego procesu, a zatem udaje się przekształcić rzecz subiektywną w obiektywną, tj. osiągnąć w praktyce oczekiwane rezultaty. Tak więc z nadejściem tej chwili ruch poznania ludzkiego w jakimś określonym obiektywnym procesie, na jakimś określonym szczeblu rozwoju uchodzi za zakończony".

Ale z punktu widzenia rozwoju obiektywnego procesu, ruch poznania ludzkiego nie jest zakończony. Wszelki proces w przyrodzie i w społeczeństwie, wskutek sprzeczności wewnętrznych i walki, podlega zmianom i rozwija się na drodze postępu, a za nim postępuje i rozwija się poznanie ludzkie.

Stosując tezę, że proces poznania ludzkiego jest w wyłożonym powyżej sensie zarazem zakończony i nie zakończony, do ruchu społecznego Mao Tse-tung formułuje doniosły wniosek: przywódcy prawdziwie rewolucyjni powinni nie tylko umieję nie prostować błędy lub naprawiać braki w swoich teoriach i planach, by uzgodnić je z prawami obiektywnego procesu „lecz również podczas przechodzenia jakiegoś określonego obiektywnego procesu, z jakiegoś określonego szczebla rozwoju na inny określony szczebel rozwoju powinni umiejętnie w swym własnym subiektywnym poznaniu sami wraz ze wszystkimi uczestnikami rewolucji wziąć udział w tym przejściu, tj. dążyć do tego, by wysuwane wtedy nowe zadania rewolucyjne i nowe projekty robocze odpowiadały zmianom, jakie zaszły w nowej sytuacji. Zmiany w sytuacji w okresie rewolucyjnym odbywają się w sposób gwałtowny i jeżeli poznanie rewolucjonistów nie będzie się również zmieniało w odpowiednio szybkim tempie, nie można będzie doprowadzić rewolucji do zwycięskiego końca".

Oderwanie tego, co subiektywne, od tego, co obiektywne, oderwanie teorii od praktyki — pisze autor — stanowi swoistą cechę idealizmu i mechanistycznego materializmu, prawicowego oportunizmu i „lewackiej" awanturniczości.

Dla ideologii konserwatystów przybierającej postać prawicowego oportunizmu charakterystyczne jest pozostawanie w tyle za rzeczywistością, przekształcanie teorii w martwy dogmat, w oderwany od życia schemat. „My — stwierdza autor — walczymy przeciwko konserwatystom w naszych rewolucyjnych szeregach, gdyż ich ideologia nie może się rozwijać zgodnie ze zmieniającą się sytuacją obiektywną, co historycznie przejawiało się w postaci prawicowego oportunizmu... Ich ideologia jest oderwana od praktyki społecznej, nie mogą oni kroczyć na czele ruchu społeczeństwa i pełnić roli przewodnika, wloką się oni jedynie w ogonie i wyrzekają na zbyt szybki ruch społeczeństwa, usiłując pociągnąć je wstecz i zawrócić".

„Walczymy również — ciągnie Mao Tse-tung — przeciwko „lewackiej" frazeologii. Idee jej przedstawiciele wyprzedzają określone szczeble rozwoju obiektywnego procesu; niektórzy miłośnicy frazesów biorą złudzenia za rzeczywistość; niektórzy usiłują gwałtem zrealizować w teraźniejszości ideały, które dadzą się zrealizować dopiero w przyszłości; ich idee oderwane od współczesnej praktyki większości ludzi, oderwane od współczesnej rzeczywistości, pchają ich w praktyce do awantur".

Marksistowsko - leninowska teoria poznania, której charakterystyczną cechą jest naukowa praktyka społeczna — jedność teorii i praktyki — walczy zdecydowanie przeciwko błędnej, wrogiej ideologii zarówno prawicowych oportunistów, jak i „lewackich" awanturników.

Mao Tse-tung wykłada i w głęboki sposób rozwija znane tezy Engelsa i Lenina o prawdzie absolutnej i względnej, o stosunku wzajemnym między tym, co obiektywne, a tym co subiektywne: „Marksiści uznają, że w absolutnym ogólnym procesie rozwoju wszechświata, rozwój poszczególnych konkretnych procesów ma charakter względny ponieważ poznanie absolutnej prawdy wyraża się w poznaniu konkretnych procesów na określonym szczeblu rozwoju, w każdym konkretnym momencie przeto poznanie zawiera jedynie względne prawdy. Z sumy niezliczonych względnych prawd powstaje prawda absolutna.

Rozwój obiektywnego procesu — to rozwój pełen przeciwieństw i walk. Rozwój ruchu poznania ludzkiego—to z kolei rozwój pełen przeciwieństw i walk... Proces powstawania rozwoju i zagłady jest w praktyce społecznej nieskończony i nieskończony jest też proces powstawania, rozwoju i zagłady w poznaniu ludzkim... Proces zmian nie ustaje nigdy i nigdy nie ustaje proces poznawania przez ludzi prawdy w praktyce. Marksizm - leninizm nie kłania się bynajmniej kresu procesowi zgłębiania prawdy lecz przeciwnie nieustannie toruje drogi do poznania prawd w praktyce. Oto nasz wniosek: jesteśmy za konkretną historyczną jednością tego co subiektywne i tego co obiektywne, teorii i praktyki, wiedzy i działania, jesteśmy przeciwko wszystkim „lewicowym" czy prawicowym błędnym ideologiom, oderwanym od konkretnej historii".

Z ogromną wiarą w misję historyczną i siły twórcze klasy robotniczej i jej Partii Komunistycznej Mao Tse-tung mówi, że właśnie na barki proletariatu i jego partii politycznej historia złożyła odpowiedzialność za prawidłowe poznanie i rewolucyjne przeobrażenie świata.

„W jednej części kuli ziemskiej — w Związku Radzieckim — przeobrażenia te już są realizowane. W obecnej chwili naród radziecki przyśpiesza ten proces przeobrażeń. Z kolei naród chiński i narody świata przechodzą obecnie lub przejdą w najbliższej przyszłości proces tych przeobrażeń".

Po wszechstronnym omówieniu zasadniczych tez teorii poznania materializmu dialektycznego autor reasumuje pokrótce swe wywody:

„Poprzez praktykę — wykrywać prawdy, poprzez praktykę — potwierdzać i rozwijać prawdy. Od doznań zmysłowych, od postrzeżeń zmysłowych aktywnie przechodzić do racjonalnego poznania, od racjonalnego poznania — do aktywnego kierowania praktyką rewolucyjną, do przeobrażenia subiektywnego i obiektywnego świata. Praktyka — poznanie, znowu praktyka i znowu poznanie — cykle tego procesu powtarzają się nieskończenie, a treść każdego cyklu praktyki i poznania wznosi się na stosunkowo coraz to wyższy szczebel. Oto w ogólnych zarysach teoria poznania materializmu dialektycznego, oto pogląd materializmu dialektycznego na jedność wiedzy i działania".

W szerokich radzieckich kołach naukowych artykuł tow. Mao Tse-tunga

Czytelnicy i korespondenci piszą

Brygady młodzieżowe w Grudziądzu dobrze się spisują

W początkach lipca br. koło ZMP przy Państwowych Zakładach Stolarskich w Grudziądzu zorganizowało młodzieżową brygadę produkcyjną, składającą się z 10 uczniów stolarskich. Kierownikiem i opiekunem brygady mianowany został stary, doświadczony majster tow. Paweł Klimek.

Brygada ta, pracując przy produkcji mebli biurowych rozłożyła pracę w ten sposób, że mniej zaawansowani uczniowie wykonują łatwiejsze elementy, lepsi — trudniejsze części, a najlepsi pracują przy montażu.

Dzięki umiejętnemu podziałowi pracy i właściwemu ustosunkowaniu się do niej młodych robotników, brygada regularnie zwiększa procent przekroczenia normy. W lipcu wykonała ona 125 proc. normy, w sierpniu już 176 proc., by w listopadzie osiągnąć 190 proc. nowej zaktualizowanej normy technicznej.

Brygadą zainteresowała się młodzież z innych zakładów pracy. Delegacja młodzieży przybyła na naradę do brygady. Goście interesowali się przede wszystkim organizacją brygady i jej pracą.

W wyniku narady pojawia się w Grudziądzu coraz więcej tablic, głoszących, że dany sklep, tramwaj czy oddział w fabryce obsługuje młodzieżowa brygada ZMP.

Na terenie naszego miasta istnieje już 83 brygady młodzieżowe, które na swym terenie są przykładem i wzorem dla innych.

JAN RĄCZY
Grudziądz

Lekarstwa czy... artykuły spożywcze

W aptekach woj. krakowskiego spotyka się często braki takich podstawowych leków jak krople walerianowe, proszki od bólu głowy, soda oczyszczana, wazelina oraz środków opatrunkowych jak: gaza, lignina, wata i inne.

Zjawisko to można zaobserwować w Oświęcimiu, Krakowie i innych miastach województwa.

Jest to tym bardziej dziwne, że taką np. sodę oczyszczaną można w każdej chwili nabyć w sklepach spożywczych MHD i spółdzielniach, gazę natomiast sprzedaje sklep papierniczy Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Oświęcimiu.

Jak to więc jest? Czyżby artykuły te zaliczono do innej branży, czy też po prostu chodzi tu o zwykłe niedbalstwo dystrybutora względnie właścicieli aptek?

JERZY WIKSEL
Oświęcim

Dlaczego ZUS w Warszawie odpowiada dopiero po 15-tu miesiącach?

W maju 1949 r. złożyłam podanie do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie o przyznanie mi renty emerytalnej.

Odpowiedź otrzymałam, ale dopiero po 15 miesiącach oczekiwania. ZUS komunikował mi, że brak przepracowanych 11 tygodni w ubezpieczeniu emerytalnym nie daje podstaw wypłaty renty.

Dnia 2.XI.50 r. zwróciłam się ponownie do ZUS-u w Warszawie z prośbą o zawiadomienie, jaki jest wynik rozprawy sądowej, która się w międzyczasie odbyła, i jeżeli renta została mi przyznana, z prośbą o jak najszybsze przysłanie mi pieniędzy.

Do dnia dzisiejszego odpowiedzi nie otrzymałam. Trudno mi sobie wyobrazić, żebym tylko ja jedna była „ofiarą" biurokratycznych praktyk.

Zapytuję więc Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie, czy znów zamierza odpowiedzieć mi po 15-tu miesiącach? Czy koniecznie chce mnie narazić na koszta związane z przyjazdem do Warszawy? I po trzecie, czy nadal zamierza tolerować biurokrację panującą wśród jego pracowników?

MARIA ZIENIEWICZ
Białystok

Źle gospodaruje WZCCz w Arcelinie

W pow. płońskim znajduje się posiadłość Arcelin złożona z młyna, tartaku i cegielni, mieszczących się w jednym wspólnym budynku oraz z 20 ha ziemi. Majątek ten jest obecnie własnością państwa.

Zarząd Arcelinem pomimo sprzeciwu PRN w Płońsku przekazano Warszawskim Zakładom Ceramiki Czerwonej (WZCCz), które interesują się, jak to samo przez się jest zrozumiałe, jedynie cegielnią.

Wobec powyższego PRN wznowiła starania o przejęcie zarządu majątkiem. PRN bowiem chce utrzymać w ruchu zarówno młyn i tartak jak i cegielnię. Sprawa ta „wałkuje" się jeszcze po różnych instytucjach, bowiem WZCCz nie chcą zrezygnować z cegielni, uzasadniając to tym, że może ona produkować 5 miln. cegieł rocznie.

Tymczasem zaś kierownik cegielni z ramienia WZCCz tak prowadzi gospodarkę, że w czasie od 2 września do 2 listopada wyprodukowano tylko 336 tys. cegieł, tj. po 7 tys. cegieł dziennie.

Ta sama cegielnia mając o dwu robotników mniej, dawała przedtem 12 tys. cegieł dziennie.

Dlaczego tak się dzieje? Widocznie gospodarka cegielnią jest źle, nieumiejętnie prowadzona. Dopuszczono do zalania przez wodę podskórną najlepszych pokładów z gliny oraz do zmarnowania 20 tys. sztuk prawie gotowych cegieł.

A więc w rezultacie gorsza gospodarka cegielnią i unieruchomienie młyna i tartaku. W imię czego? — pyta —

H. ANTOSIAK
Płońsk

Śladem listów naszych czytelników

NIE BĘDZIE TŁOKU W POCIĄGU ZE ŚRÓDBORowa

Dnia 20 listopada br. otrzymaliśmy od jednego z naszych czytelników list, w którym opisywał trudności mieszkańców Śródborowa w dostawaniu się do pociągu odchodzącego z tej miejscowości o godz. 5.30 Trudności te powstały na skutek zredukowania ilości wagonów pociągu.

Zainteresowana tym Dyrekcja Generalna PKP przysłała nam następujące wyjaśnienie:

„Po zbadaniu zapełnienia pociągu Nr. 19112, odchodzącego ze Śródborowa o godz. 5.30 — Dyrekcja Gen. Kolei Państwowych zarządziła wzmocnienie składu tego pociągu dwoma wagonami trzyosiowymi klasy III".

MIESZKAŃCY BRZOZOWA STAREGO MAJĄ JUŻ BLISKO DO KINA

Dnia 18.10.50 r. otrzymaliśmy list od naszej czytelniczki zamieszkałej w Brzozowie Starym, gm. Iłów, pow. Sochaczew, w którym skarżyła się, że kino objazdowe nie przyjeżdża w tym roku do jej wsi.

Sprawą tą zainteresowaliśmy PP „Film Polski", który nam przysłał następujące pismo:

„W odpowiedzi na przesłany nam list Waszej czytelniczki, komunikujemy, że w dniu 22.10.50 zostało otwarte w Iłowie Wiejskie Kino Stałe, do którego, ze względu na niewielką odległość (1 km), będą mogli uczęszczać mieszkańcy Brzozowa Starego."

Ujarzmienie wielkiej rzeki

(ARTYKUŁ NAPISANY SPECJALNIE DLA „TRYBUNY LUDU")

Jang Kwang-teh

Ujarzmienie rzeki Huai jest jednym z największych i najbardziej naglących zadań, stojących przed chińskim narodem.

Powodzie zamieniały jedną siódmą terytorium Chin w kraj głodu

Kiedy lud chiński ostatecznie wydarł z rąk Kuomintangu swą własną ziemię okazało się, że cały system wodny, łącznie z obszarami, przez które przepływają Jangtse, Huai i Żółta Rzeka jest zupełnie zrujnowany.

Bogaty niegdyś obszar dorzecza Huai, stanowił jedną siódmą całej ziemi uprawnej w Chinach. Ale przez wiele lat ciągłe powodzie zamieniły te ziemie w kraj klęski i głodu.

Zdradzieckie wody rzeki Huai płyną przez obszar zamieszkały przez 30 milionów ludzi. Obszar ten równa się pod względem powierzchni Holandii, Portugalii i Szwajcarii łącznie.

Huai — rzeka niosąca klęski

Rzeka Huai wypływa z gór Tungpeh w prowincji Honan i płynie poprzez trzy prowincje: Honan, Anhwei i Kiangsu. Ma ona około 900 km długości.

Z końcem XV wieku Żółta Rzeka, zerwawszy tamy zmieniła swój bieg i rozlawszy się na południu zajęła koryto rzeki Huai. W połowie ubiegłego wieku Żółta Rzeka znów zmieniła swój bieg na południu Szantung, pozostawiając Huai i jego odpływy wyschnięte. Koryto rzeki Huai w najniższych swych punktach podniosło się powyżej otaczających ją gruntów. Wody skoncentrowały się na nisko położonych terenach, zajmując 2700 km kw. i tworząc na granicy Anhwei i Kiangsu jezioro Hungtse — skąd rzeka Huai popłynęła dalej na południe aż do Żółtej Rzeki na wschód od Nankinu.

Ogólna topografia i charakterystyczne cechy terenu, po którym płynie Huai, nagie skały sterczące niby rozczapierzone palce na wysuszonych, bezpłodnych równinach, umożliwiają szybką koncentrację gwałtownych opadów deszczowych i powodują wielkie powodzie. Największa powódź miała miejsce w 1931 r., zalewając 5 200.000 hektarów ziemi uprawnej.

Rząd ludowy wydaje walkę powodziom

W ubiegłym roku, po wyzwoleniu, rząd ludowy postanowił jak najszybciej rozstrzygnąć palące zagadnienie obrony przeciwpowodziowej. Naprawiono tamy, usypano wały, poczyniono wiele innych prac ochronnych, aby zmniejszyć groźbę powodzi. Jednocześnie został opracowany wielki, długofalowy plan ujarzmienia rzeki Huai.

Plan ten przewiduje utworzenie rezerwuarów wodnych w górnym biegu rzeki i przesunięcie jej ujścia, co definitywnie usunie groźbę powodzi.

Urzeczywistnienie szeregu projektów hydroenergetycznych oraz rozbudowa szerokiej sieci kanałów nawadniających, zapewni urodzajność wielkim połaciom ziemi i zabezpieczy przed wylewem 166.100 km kw. ziemi uprawnej.

30 ekip, z których każda liczy ponad 1500 osób, pracuje już gorączkowo nad pomiarami rzeki Huai — jedynej, która wylała również w tym roku. Dla ułatwienia transportu wysłano specjalne brygady, które zajęły się naprawą dróg i mostów; szereg fabryk dostarcza niezbędnych do pracy narzędzi, maszyn i najrozmaitszego sprzętu. Ułatwiające transport — specjalne lekkie wagoniki wyprodukowane zostały w znanych zakładach przemysłu stalowego „Anshan" we wschodnich Chinach.

Zorganizowano również specjalne brygady transportu wodnego. Rozporządzają one 260 łodziami o ogólnym tonażu 30.000 ton. Łodzie te stale kursują po rzece, przewożąc zboże i węgiel dla pracujących na trasie budowy ludzi.

Cała ludność pomaga w budowie

Prowincje południowego Kiangsu i Szantungu dostarczają na teren budowy coraz więcej łodzi, stateczków i innych środków transportu, niezbędnych dla usprawnienia prac.

Na terenach objętych pracami wybudowano szereg nowych magazynów zbożowych. Dla ułatwienia kierownictwa pracami przeprowadzono wzdłuż rzeki olbrzymią sieć telefoniczną.

2500 chłopów pracuje stale w pobliskich kamieniołomach, aby dostarczać na czas kamienia na budowę.

W trosce o zdrowie pracowników zainstalowano wzdłuż rzeki 600 szpitali, stacje sanitarne i stacje przeciwko chorobom zakaźnym.

Dla dokształcenia pracowników i zorganizowania kulturalnych rozrywek wyznaczeni zostali specjalnie w tym celu przeszkoleni ludzie.

Poważny odsetek robotników pracujących na trasie stanowią chłopi, którzy stracili zbiory tegoroczne na skutek wylewu Huai, spowodowanego długotrwałymi deszczami i zamulenia łożyska, zaniedbanego przez kuomintangowców.

Pierwsze rezultaty walki z powodzią

Tego roku w Chinach padały wyjątkowo uporczywe deszcze, a w tej części kraju opady były większe niż kiedykolwiek w okresie ostatnich 100 lat. Ale choć ogólna ilość opadów atmosferycznych była wyższa o 32 proc., niż w rekordowym pod tym względem roku 1931, to jednak obszar, dotknięty powodzią był dzięki dokonanym już pracom, o połowę mniejszy niż w r. 1931.

Ogólna ilość wody, która przepłynęła przez stację hydroelektryczną Chengyangkwan w Honan wyniosła 12.500.000.000 metrów kubicznych, lecz rzeka mogła pomieścić tylko połowę tej ilości i to spowodowało wylew. Zapobieżenie wylewom będzie jednym z pierwszych zagadnień rozwiązanych w przyszłym roku. Aby móc przeciwstawić się nawet największemu napędowi wody, projekt przewiduje zatrzymanie pewnej części wody w górnym biegu rzeki, a większej części w średnim biegu.

Ostatnie stadium ujarzmienia rzeki Huai przewiduje użycie jej siły dla elektryfikacji przemysłu. A wykonanie całego planu będzie zwycięstwem narodu chińskiego w jednej z największych bitew z przyrodą.

5-lecie Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika

(f) W auli Collegium Maximum Uniwersyteu Mikołaja Kopernika w Toruniu odbyły się obrady VI sesji bydgoskiej Woj. Rady Narodowej, poświęconej zagadnieniom nauki, oświaty i kultury.

Jest to pierwsza w Polsce sesja Woj. Rady Narodowej na terenie wyższej uczelni. Sesja ta równocześnie zapoczątkowała uroczystości z okazji 5-lecia istnienia UMK. W związku z tym w pierwszym dniu obrad dokonano przeglądu osiągnięć Uniwersytetu w latach 1945—50 i omówiono zagadnienia rozbudowy szkolnictwa wyższego na Pomorzu.

W dalszym ciągu obrad omawiano m. in. sprawy szkolnictwa podstawowego i zawodowego oraz sprawy dotyczące życia kulturalnego Pomorza.

Zjazd fizyko-chemików w Warszawie

W dniach 18 i 19 bm., w ramach prac przygotowawczych do I Kongresu Nauki Polskiej odbył się w Pałacu Staszica w Warszawie Zjazd Fizyko - Chemików Polskich.

Na zjeździe podsumowano wyniki dotychczasowych prac przed kongresowych Podsekcji Chemii Fizycznej.

Nowa uczelnia techniczna otwarta we Wrocławiu

(f) We Wrocławiu otwarte zostało Technikum Włókien Sztucznych, pierwszy tego rodzaju ośrodek szkoleniowy w Polsce.

Polskie dzieci radośnie witać będą Nowy Rok — drugi rok Sześciolatki

Tysiące dzieci polskich w miastach i na wsi radośnie witać będą na uroczystościach choinkowych i zabawach karnawałowych Nowy Rok — drugi rok Planu 6-letniego.

Organizacje społeczne w woj. katowickim zorganizują np. około 1.000 zabaw karnawałowych dla 150 tys. dzieci.

Na program zabaw złożą się m. in. występy drużyn harcerskich, masowe tańce ludowe, gry, piosenki przy choince, maskaradowe pochody w strojach ludowych, mundurach górniczych i kombinezonach robotniczych, korowody itp.

Podobne zabawy odbędą się w innych województwach.

Akademia w Kielcach w 25 rocznicę śmierci Żeromskiego

W ramach uroczystości ku czci Stefana Żeromskiego w teatrze jego imienia w Kielcach odbyła się w dniu 21 bm. uroczysta akademia.

Sala teatru wypełniła się po brzegi przedstawicielami społeczeństwa miasta, w którym autor „Przedwiośnia" uczęszczał do gimnazjum i spędził część swojej młodości.

W prezydium zasiadła m. in. również powitana bardzo serdecznie przez publiczność córka Stefana Żeromskiego Monika Żeromska.

Obszerny referat poświęcony twórczości Stefana Żeromskiego wygłosił prof. U. J. Kazimierz Wyka.

W świetlicy u „Schichta"

Pracownicy warszawskiej fabryki mydła „Schicht" w estetycznie urządzonej świetlicy

Foto AR

Młodzież produkuje — młodzież sprzedaje

W Powszechnym Domu Towarowym przy ul. Brackiej w Warszawie sprzedawane są przedmioty wyprodukowane przez uczniów szkół zawodowych. Sprzedawcami są uczniowie szkół administracyjno - handlowych, którzy odbywają jednocześnie praktykę w PDT. Na zdjęciu uczennica liceum handlowego Władysława Szafrańska obsługuje klientów.

Foto WAF

Pod ostrym kątem

Klinem — klin

Metoda „klinem klin" znana była dotychczas pewnym kategoriom niepoprawnych alkoholików. Ostatnio jednak ta metoda zawędrowała również do pewnej instytucji — gdzie służy jako środek do zwalczania trudności natury urzędowej. Instytucja ta — to wydział zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Drzewnego w Sopocie. Nasz korespondent Jan Kurtek ze Słupska komunikuje, że kierownik tego wydziału w odpowiedzi na meldunek Zakładów Przemysłu Drzewnego Nr 10 o kłopotliwych dla dyrekcji, poważnych remanentach fornieru, wysyła w odpowiedzi (jak to miało miejsce 22 ub. m.) jeszcze jeden wagon fornieru. Wiadomo — klinem klin.

Po jakimś czasie ta sama fabryka alarmuje: „Mamy duże nadwyżki płyt drzewnych. Zabierzcie je".

— Co? Zabierać? — woła kierownik. Nie. Dosłać im jeszcze wagon płyt!

I dn. 1 bm. fabryka otrzymała dodatkowo wagon płyt.

Za kilka dni znów pismo ze Słupska, z Zakładów Nr 10: „Mamy gazyny nasze blokują tzw. obłogi. Upłynnijcie ten towar".

A w odpowiedzi — 3 bm. — jak wyżej — przychodzi dodatkowy wagon obłogów.

Upór kierownika wydziału zaopatrzenia ZPD w Sopotach nie złamał jednak dyrekcji fabryki. Po kilku dniach wysłała ona opryskliwe pismo: że więcej niezamówionych towarów przyjmować nie będzie i że nie myśli ponosić kosztów podobnych przesyłek.

Wniosek z tej historyjki?

Zwolennikom metody „klinem klin" należy metodą wybicia klina wybić klin wygodnictwa i bezmyślności, graniczącej ze szkodnictwem.

Ta metoda poskutkuje. Klinem - klin.

Min.

Zespół teatru ukraińskiego im. Franki w Krakowie

Do Krakowa przybył w dniu 21 bm. znakomity zespół odznaczonego orderem Lenina teatru ukraińskiego im. Iwana Franki. Zespołowi towarzyszy wiceminister kultury USRR Czabanienko.

Przedstawienie spotkało się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Wśród niemilknących oklasków wznoszono okrzyki na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej, na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta.

Pierwsza współczesna sztuka radziecka na scenie Teatru Narodowego w Warszawie

Państwowy Teatr Narodowy przygotowuje wystawienie sztuki „Szczęście" według powieści Piotra Pawlenki pod tym samym tytułem. Sztukę tłumaczyła M. Bechczyc-Rudnicka. Opracowanie dramaturgiczne i adaptacja sceniczna — N. Szydłowskiej i M. Berwińskiej. W sztuce wystąpią m. in. Wł. Krasnowiecki, Jan Kurnakowicz, J. Szymański, S. Perzanowska, I. Łuczycka, Składanek, Zardecki, Laskowska, Krawczykówna i Miecikówna. (m)

W walce o nowe Niemcy

Wilhelm Pieck „W walce o nowe Niemcy", Książka i Wiedza, Warszawa, 1950.

Pierwsze polskie książkowe wydanie prac Prezydenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nieugiętego bojownika o socjalizm, Wilhelma Piecka zbiegło się z wizytą Wilhelma Piecka w Warszawie.

Wśród Niemców nie ma chyba nikogo bardziej powołanego aniżeli Wilhelm Pieck do oceny historii ostatnich dziesiątków lat w Niemczech i nikogo bardziej powołanego do wskazania perspektyw rozwojowych tego kraju i tego narodu.

Nie ma bardziej powołanego do tej oceny, gdyż Wilhelm Pieck, człowiek, który od pół wieku stoi w pierwszych szeregach walki o pokojowe, socjalistyczne Niemcy, jest ucieleśnieniem postępowych ideałów najlepszej części narodu niemieckiego, jest żywą historią walk robotników niemieckich o nowe Niemcy.

Wybór prac Piecka daje obraz tych walk. Poprzedzona życiorysem Wilhelma Piecka pióra Waltera Bartla, książka zawiera następujące rozdziały: Z historii Komunistycznej Partii Niemiec; Walka z faszyzmem: Jedność i odbudowa: Przywódcy proletariatu: Przemówienie na krajowym Kongresie Zjednoczeniowym Polskich Związków Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie; Referat sprawozdawczy na III Kongresie Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED).

Wybór prac daje wszechstronny obraz dziejów 30-lecia walki KPD z reakcją i faszyzmem oraz obraz działań SED w okresie po drugiej wojnie światowej w jej walce o jedność Niemiec i ich demokratyzację.

„30 lat historii KPD — pisze Pieck — to 30 lat nieprzerwanej walki o narodowe, polityczne, gospodarcze i kulturalne interesy niemieckiego ludu pracującego".

Praca Piecka daje obraz tej walki przeciwko imperializmowi i militaryzmowi, o współpracę międzynarodową i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, walki z faszyzmem i reakcją o demokrację, walki o zdobycie większości klasy robotniczej i jej jedność, walki o poprawę bytu mas pracujących i walki o przyswojenie partii teorii marksizmu-leninizmu jako najskuteczniejszego oręża klasy robotniczej.

Ta konsekwentna walka niemieckich komunistów odróżnia dzieje KPD od dziejów wszystkich innych partii niemieckich. KPD była jedyną partią, która zawsze była wierna sprawie klasy robotniczej, która nigdy nie poszła na ugodę z wrogiem.

W tej walce komuniści niemieccy, tak jak komuniści innych krajów, napotykali nie tylko na opór jawnego wroga, ale i jego socjaldemokratycznych agentur w ruchu robotniczym. Pieck obrazuje walkę ze zdradą reformistów, którzy stali się najgorliwszymi obrońcami systemu kapitalistycznego, a swoją postawą, wrogą zjednoczeniu niemieckiej klasy robotniczej, utorowali drogę do władzy Hitlerowi.

Wielokrotnie KPD proponowała SPD-owcom współpracę. Bonzowie SPD zawsze te propozycje odrzucali. Nawet 30 stycznia 1933 r., po mianowaniu przez Hindenburga Hitlera kanclerzem, gdy było jeszcze możliwe zapobieżenie dyktaturze hitlerowskiej, przywódcy SPD odrzucili te propozycje, woląc faszystowską dyktaturę niż strajk powszechny, proponowany przez komunistów. Ciągłość tej zdrady utrzymywała się również w latach władzy hitlerowskiej.

KPD nie zaprzestała walki i wtedy; zmieniły się tylko jej formy. Partia zeszła w podziemie. Komuniści byli mordowani i masowo wysyłani do obozów koncentracyjnych. To jednak nie powstrzymywało partii od dalszej walki w latach hitlerowskiej dyktatury, w warunkach straszliwego terroru brunatnych morderców. Niemieccy komuniści ofiarnie bili się w Hiszpanii, szli wszędzie tam, gdzie toczyła się walka o wolność.

1 września 1939 r. postawił przed KPD nowe zadania *„Chodziło teraz już nie tylko o to* — pisze Pieck — *by wykazać masom grabieżczy charakter tej wojny, lecz także o to, by skłonić je do otwartego oporu przeciwko tej wojnie".* W tych latach komuniści niemieccy wykazywali odpowiedzialność Hitlera za wojnę i przepowiadali, że doprowadzi ona Niemcy do katastrofy; jedynie obalenie Hitlera może uratować Niemcy. W latach wojny narodowej Związku Radzieckiego w obronie przed napaścią Hitlera niemieccy komuniści wzywali oficerów i żołnierzy hitlerowskich do zaniechania walki i do poddawania się.

Rozgromienie hitleryzmu przez wojska radzieckie umożliwiło ponownie partii komunistycznej po 12 latach konspiracji podjęcie legalnej pracy.

Teraz KPD rozpoczyna walkę o demokratyczną odbudowę Niemiec, o ich oczyszczenie z pozostałości hitleryzmu. Na terenie radzieckiej strefy okupacyjnej powstają warunki do zjednoczenia klasy robotniczej. W rezultacie, dzięki inicjatywie komunistów, powstaje Zjednoczona Socjalistyczna Partia Jedności (SED). W zachodnich Niemczech walka o zjednoczenie trwa nadal.

W 1937 roku Pieck pisał w „Die Internationale": *„Partia musi masom pracującym Niemiec stawiać zawsze za wielki przykład urzeczywistnienie socjalizmu w Związku Radzieckim, dzięki któremu 170-milionowy naród stał się najszczęśliwszym narodem na świecie... Bardzo wielkie są... zadania... komunistów niemieckich. Ich urzeczywistnienie będzie możliwe tylko wtedy, kiedy każdy poszczególny towarzysz uzbroi się w oręż nauki Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina..."*

Ta wierność KPD i jej przywódcy, Wilhelma Piecka, ideologii Lenina-Stalina, jest rękojmią ich ostatecznego zwycięstwa.

W ciągu pół wieku swej działalności politycznej Wilhelm Pieck zetknął się i współpracował z wszystkimi chyba wybitniejszymi działaczami niemieckiego ruchu robotniczego — od Augusta Bebla, Róży Luksemburg, Liebknechta i Mehringa, poprzez najbliższą współpracę z Thaelmannem i Klarą Zetkin aż do wielkich przywódców międzynarodowej klasy robotniczej i wodzów rewolucji Lenina i Stalina oraz takich przywódców klasy robotniczej, jak Dymitrow, Cachin, Thorez.

Zamieszczone w książce wspomnienie o pogrzebie geniusza rewolucji, Lenina, jest proste i wzruszające. Wilhelm Pieck obok Józefa Stalina pełnił wartę honorową przy trumnie Lenina. *„Pod szklaną taflą śpi Lenin snem wiecznym. Ale Jego dzieło żyje! Żyje i walczy zwycięsko wielka partia Lenina, prowadzona przez ukochanego wodza, kontynuatora dzieła Lenina, genialnego Stalina"* — pisze Pieck.

Zamieszczone w książce wspomnienia o Klarze Zetkin i zamordowanym przez hitlerowców Erneście Thaelmannie są napisane ręką serdecznego przyjaciela i współbojownika ludzi, których nazwiska stały się w świadomości narodu niemieckiego symbolem walki o lepsze jutro.

Ostatni rozdział książki — referat Piecka na III Kongresie SED zawiera wskazania dla niemieckiej klasy robotniczej na nowym etapie.

Szereg zagadnień zanalizowanych w referacie, jak sprawa partii nowego typu, sprawa kadr, sprawy pracy ideologicznej i szkolenia partyjnego, propagandy i agitacji są wskazaniami nie tylko dla niemieckiej klasy robotniczej, ale wzbogacają międzynarodowy dorobek ideologii marksistowsko - leninowskiej.

O przyjaźni Wilhelma Piecka i SED dla narodu polskiego mieliśmy już niejednokrotnie okazję przekonać się. Ta przyjaźń do naszego narodu wypływa z internacjonalizmu proletariackiego, reprezentowanego przez Piecka. Tow. Pieck bynajmniej nie pomniejsza winy narodu niemieckiego wobec Polaków. Swoje przemówienie na kongresie bojowników o wolność w Warszawie rozpoczyna od słów: *„Z bardzo ciężkim sercem przychodzi mi, jako Niemcowi, przemawiać do was"* — ale zaraz potem wyraża pragnienie *„by zapoczątkowana między narodem niemieckim i polskim przyjaźń stawała się coraz głębsza i coraz mocniejsza. Żadnemu wrogowi pokoju nie powinno się udać przyjaźń tę zniszczyć."*

Dziś, po pobycie Prezydenta Piecka w Warszawie możemy stwierdzić, że przyjaźń ta uległa dalszemu zacieśnieniu w interesie obu naszych narodów, w interesie światowego pokoju.

Książka Wilhelma Piecka „W walce o nowe Niemcy" — powinna znaleźć się w rękach każdego aktywisty partyjnego. Książka ta dopomoże mu w walce o wytrzebienie do końca pozostałości nacjonalistycznych, dopomoże mu lepiej zrozumieć to nowe, co zachodzi w naszych oczach w Niemczech i w stosunkach między narodem polskim a narodem niemieckim.

JERZY RAWICZ

Ukazał się 6 (24) numer „NOWYCH DRÓG"

TREŚĆ

Bolesław Bierut — Polska na drodze budownictwa socjalistycznego

Jakub Berman — Baza i nadbudowa w świetle prac towarzysza Stalina o językoznawstwie

Adam Rapacki — Znaczenie II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

PROBLEMY I IDEE

Leon Kruczkowski — Stefan Żeromski.

Wiktor Herer — Reforma walutowa.

A. Zwieriew — System oszczędności a dalsze obniżanie kosztów własnych produkcji.

Zagadnienie obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej (Fragmenty wykładu K. Fiedosiejewa wygłoszonego w Wyższej Szkole Partyjnej przy KC WKP(b).

Z DOŚWIADCZEŃ DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Kilka uwag o pracy ZMP w kopalni im. Dymitrowa, hucie „Florian", PAFAWAG-u i PZPB im. 1-go Maja

O PRACACH TOWARZYSZA JÓZEFA STALINA W SPRAWIE JĘZYKOZNAWSTWA

Bronisław Baczko — Na marginesie Publicznej Sesji Teoretycznej poświęconej pracom Stalina o językoznawstwie.

P. Łomtiew — Zagadnienie języków narodowych w świetle teorii marksizmu-leninizmu (Fragment artykułu).

Czy sztuka jest nadbudową? (Z dyskusji nad referatem G. Aleksandrowa).

DZIEŁA LENINA I STALINA W JĘZYKU POLSKIM

Józef Zawadzki — Pierwszy tom Dzieł W. I. Lenina.

Michał Mirski — Dziesiąty tom Dzieł J. W. Stalina.

*

K. Poznańska — W 30 rocznicę powstania Francuskiej Partii Komunistycznej.